... POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM, ... WYDANIE A — 1

Rok IX. Kraków, piątek 28 maja 1926 Nr. 118

NOWY DZIENNIK

Jagiellońska św. Anny 12.

Adres ... ji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. tel ... ...kowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
... Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
W... należy nadsyłać **wprost** do Administracji. ... przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione. ...kcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. ...naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

O ratunek Europy

Kraków, 27 maja.

(sn) Cała Europa jest dziś chora. Organizm jej, pozbawiony soków żywotnych przez wielką wojnę, nie może w atmosferze powojennej wrócić do pełni życia. Żadna jego część, choćby pozornie najzdrowsza, nie jest wolna od drgawki i wstrząsów, w których najbystrzejsze i najświatlejsze umysły współczesne rozpoznają objawy agonji Europy. Anglia, Francja, Belgja, Niemcy, Polska i Rosja uginają się pod ciężarem miljonowych mas bezrobotnych, gwałtownych wstrząśnień walutowych, nędzy i głodu, Włochy, Hiszpanję, Grecję i Węgry pchnęła ta sama nędza i głód w żelazne uściski dyktatury, pozbawiła ich najprymitywniejszych praw obywatelskich, nie dając w zamian jednostce nawet pewności bytu gospodarczego. Nie mija miesiąc, by tu lub ówdzie nie wybuchnęło jakieś przesilenie gabinetowe, jakiś przewrót polityczny, jakaś gigantyczna próba sił społecznych lub jakaś olbrzymia afera korupcyjna. Trzeba być ślepym, by nie widzieć, że podstawy życia w Europie powojennej są tak zmurszałe, do gruntu zgniłe, że nie trzeba już nawet jakiegoś huraganu dziejowego, by je zupełnie obalić, lecz nawet prosta bezczynność, kontynuowanie dotychczasowych środków „kuracyjnych", musi do tego samego katastrofalnego skutku doprowadzić. Przyznać trzeba, że wielu kierujących mężów stanu widzi niebezpieczeństwo chwili i szuka na gwałt środków ratunku, ale żaden z nich nie umie lub nie śmie wzbić się ponad zakreślone rutyną ramy tych sposobów sanacyjnych i prawie wszyscy szukają ich w stawianiu murów celnych około własnego państwa, nie widząc, że odcięcie któregokolwiek organu od całości organizmu — a organizmem jest jednak Europa mimo wszystko — musi wkońcu doprowadzić do zmarnienia tego organu. Cała Europa stoi dziś przed znakiem protekcjonizmu celnego o rozmiarach nigdy dotychczas nieznanych, ale czy choćby jeden bezrobotny uzyskał przez to pracę, jeden głodny — kęs chleba?

Na drugiej półkuli — Ameryka, ta opływająca w legendarne już bogactwa szczęśliwa córka Europy, coraz wyraźniej przygotowuje się do wzięcia pod swe „opiekuńcze" skrzydła zniedołężniałej, przedwcześnie zestarzałej swej matki. Nie lekką i nie tanią będzie ta opieka. W zamian za dolary, których nam ona łaskawie użyczyła i jeszcze użyczy, będziemy musieli płacić lichwiarskie procenty, będziemy musieli jak murzyni lub kulisi w kolonjach większą część swej pracy oddawać naszemu dobroczyńcy. Rozpaczliwa choć cicha walka Francji z Ameryką o spłatę długów wojennych jest pouczającym przykładem, jak ten nasz spodziewany dobrodziej umie chodzić za swoimi interesami i bezlitośnie wyciskać z dłużnika procenty i kapitał. A jednak Europa będzie musiała dobrowolnie włożyć głowę w to ciężkie jarzmo niewoli u kapitału amerykańskiego, będzie musiała na długie lata wyrzec się swej swobody, by ujść grożącej jej nieuchronnie zagłady — jeśli w ostatniej chwili jeszcze nie ocknie się i nie zrozumie, że jedynem wyjściem jest unja ekonomiczna wszystkich państw europejskich.

W czem bowiem leżą źródła obecnej potęgi Ameryki? Powierzchowny obserwator szuka ich w udoskonaleniach przemysłowych, w organizacji pracy, w zarobkach wojennych i tym podobnych podrzędnych szczegółach. W rzeczywistości jednak co innego jest podstawą niesłychanego rozwoju przemysłowego i finansowego Ameryki. Jest nią rozległość tego olbrzymiego terytorjum, które brzegi oblewają dwa oceany i na którem mieszka 110 miljonów ludzi, terytorjum obfitującego we wszelkie niemal surowce. Prawda, obszar Europy jest jeszcze większy, obfitość ważniejszych surowców nie mniejsza, ludność znacznie większa, ale cóż z tego, kiedy każde państwo kilka lub kilkunastomiljonowe zazdrośnie strzeże swych skarbów i choć nie może samo ich wykorzystać, nie pozwala jednak drugim ich używać? W Ameryce podział pracy doprowadzony jest do maksimum. Na północy uprawia się pszenicę, w stanie Jowa kukurydzę, we Florydzie — owoce, w Pittsburgu wytwarza się stal, w Detroit miljony automobilów Forda, w St. Louis obuwie. Każdy przemysł, każda wogóle gałąź wytwórczości wyszukuje dla siebie najkorzystniejsze miejsce, produkuje tanio — bo w ogromnych ilościach, a przytem płaci robotnikom najwyższe płace, wzmagając przez to ich siłę nabywczą a tem samem dobrobyt całego kraju. Żadne bariery celne, żadne rewizje graniczne nie stoją na przeszkodzie swobodnej wymianie towarów, a doskonały system transportowy umożliwia ich dopływ do najdalszych zakątków. Ten właśnie krańcowy podział pracy jest tą potężną dźwignią, która wzniosła Amerykę na szczyty jej bogactwa obecnego a wszystkie inne, wymienione poprzednio momenty są tylko ubocznemi szczegółami, wzmagającemi jej dobrobyt.

Europa musi naśladować ten przykład, jeśli chce ujść grożącej jej alternatywie zagłady lub niewoli ekonomicznej. Muszą upaść niebotyczne mury celne, muszą przyjść do skutku międzynarodowe porozumienia co do rozdziału surowców i rynków zbytu a każde państwo musi całą swoją siłę skoncentrować na produkcji takich tylko towarów, do której posiada najlepsze warunki przyrodzone. Państwa rolnicze muszą się wyrzec kosztownych wysiłków stworzenia u siebie przedsiębiorstw przemysłowych niemających racji bytu, zaś państwa wysokoprzemysłowe muszą zaprzestać hodowania u siebie metodą cieplarnianą produkcji rolniczej. Potężny ten problem, przerastający może zasklepione w rutynie pojęcia dzisiejszych mężów stanu, ale bynajmniej nie przerastający sił ludzi dobrej woli, może znaleźć swe rozwiązanie tylko przez utworzenie paneuropejskiej unji celnej, której konsekwencją byłoby także ujednostajnienie europejskiego systemu walutowego lub nawet stworzenie jednej waluty europejskiej, któraby zastąpiła nie tyle poszczególne dzisiejsze waluty europejskie ile raczej — wszechwładnego dolara! Zadanie to tak trudne, że zainicjowane próby międzynarodowe w tym kierunku powoli tylko przezwyciężać mogą bierny opór, stawiany przez rutynę i konserwatyzm, ale zarazem tak olbrzymie i wzniosłe, że wszystkie duchy światłe winny je podjąć i pracować dla niego z całych swych sił. — Chodzi wszakże o ratowanie Europy i cywilizacji!

Szanse kandydatury Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 5 Sin. W Sejmie nastąpiło już dzisiaj znaczne ożywienie. Poszczególne kluby sejmowe obradowały dziś nad sytuacją polityczną w związku ze zbliżającym się terminem Zgromadzenia narodowego. Rzecz prosta, że obrady Stronnictwa Chłopskiego i Wyzwolenia nie budziły szczególnego zainteresowania ze względu na ustalony kierunek polityki tych stronnictw. Powszechne natomiast zainteresowanie skupiało się dokoła obrad Piasta, który jak wiadomo, zaważy na szali w wyborach prezydenta Rzeczypospolitej.

Obrady Piasta rozpoczęły się o godzinie 11 rano i od pierwszej chwili nosiły burzliwy charakter. — Wkońcu doszło do ostrej walki między dwoma obozami, mianowicie między obozem zbliżonym do lewicy a obozem zbliżonym do prawicy z posłami Szydłowskim i Kiernikiem na czele. W rezultacie postanowiono kwestji ustosunkowania się do kandydatury marszałka Józefa Piłsudskiego nie rozstrzygać jeszcze ostatecznie. Naogół jednak przeważa w tem stronnictwie zdanie, że należy pozostawić członkom wolną rękę w głosowaniu, z tem jednak, że przeciw Piłsudskiemu nie mają prawa głosować, mogą jedynie głosować przez oddanie białych kartek lub wyraźnie za Piłsudskim. Ostateczna uchwała w tej sprawie zostanie powzięta dopiero w niedzielę.

Klub niemiecki odłożył swoje obrady do soboty wieczór.

ZLN, jak podaliśmy już, obradować będzie w piątek. Należy przypuszczać, że wszystkie stronnictwa powezmą ostateczną uchwałę w przeddzień Zgromadzenia narodowego.

Narazie sytuacja przedstawia się jaknastępuje: Jak wiadomo, Zgromadzenie narodowe złożone z 444 posłów, 111 senatorów liczy łącznie 555 członków, większość absolutna wynosi 278 głosów.

Za kandydaturą marszałka Piłsudskiego padną bezwzględnie głosy lewicy, 41 w Sejmie i 7 w Senacie, Stronnictwa Chłopskiego: 33 w Sejmie, Wyzwolenia: 24 w Sejmie a 8 w Senacie, Klubu Pracy: 6 w Sejmie, 4 w Senacie.

Przeciwko Piłsudskiemu ZLN 100 w Sejmie, 30 w Senacie Ch. D. 41 w Sejmie, 8 w Senacie, Dubdecja: 10 w Sejmie, 9 w Senacie i ewentualnie 1 dziki w Sejmie.

Niezdecydowane jeszcze jest stanowisko Koła Żydowskiego: 34 w Sejmie, 12 w Senacie, Zjednoczenia niemieckiego: 17 w Sejmie, 5 w Senacie, Ukraińców: 15 w Sejmie, 6 w Senacie, Grupy Matakiewicza 5 w Sejmie, Białoruskiej Hromady: 5 w Sejmie i Białorusinów: 4 w Sejmie, 2 w Senacie, NPCH.: 1 w Sejmie, ks. Ilkow: 3 w Sejmie, ks. Okoń 2 w Sejmie, komuniści: 6 dzikich 9 w Sejmie, 4 w Senacie, NPR 18 w Sejmie, 3 w Senacie.

Konferencja prezydjum Koła Żyd. z premierem Bartlem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 5. Sin. O godzinie 4.30 prezydjum Koał Żydowskiego w osobach posłów Hartglasa, Farbsteina i Kirschbrauna, zostało przyjęte prze premjera Bartla. P. premjer, w dwugodzinnej rozmowie informował się o postulaty żydowskie, omawiał sytuację obecną. P. premier zaznaczył, że rząd obecny jako tymczasowy, nie może zająć się rozwiązaniem sprawy żydowskiej, rząd ten jednak broni stanowiska stosowania Konstytucji w jaknajliberalniejszy sposób wobec mniejszości narodowych, tem samem także wobec Żydów, nie może jednak dać żadnych zobowiązań formalnych. P. premjer jest jednak zdania, że przyszły rząd będzie się musiał trzymać tej polityki, inaczej nie zdoła on ugrutntować demokracji w Polsce.

...ja, wychodząc od p. premjera, spotkała się z min. Makowskim, który wyraził żal z powodu listu pos. Hartglasa w sprawie aplikantów (podaliśmy go w numerze wczorajszym — Red.) P. Makowski stwierdza, że jako min. sprawiedliwości nie wiedział o istnieniu dwóch list aplikantów sądowych, a jeżeli takie istnieją, to on jako minister nie będzie z nich korzystał. Zresztą w dniu dzisiejszym dał wyraz swojemu poglądowi, mianując 12 Żydów aplikantami sądowymi.

Straszny wybuch w polskiej fabryce amunicji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 5. (Sin.) Wczoraj w wojskowej fabryce amunicji Zagożdżon pod Radomiem nastąpił wybuch w oddziale mieszczącym polernię prochu bezdymnego. Wskutek niewyjaśnionych dotychczas przyczyn eksplodował bęben mosiężny zawierający 130 kg prochu. Skutki wybuchu były straszne, pochłaniając kilkanaście ofiar. Wśród nich doznał bardzo ciężkiego obrażenia komendant budynku kapitan Walczyński i major misji francuskiej Monroux oraz sierżant francuski Eygnen. Pod gruzami zaleziono zwłoki majstra fabrycznego Szedale. Na miejsce katastrofy zjechały władze wojskowe z Kielc oraz władze sądowe, które prowadzą dochodzenia w celu ustalenia przyczyn katastrofy.

Po zamordowaniu Petlury

Szczegóły o sprawcy zamachu.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 26 5. (K) Sprawca zamachu na Petulę Samuel Schwarzbart liczy lat 44, rodem ze Smoleńska. Po aresztowaniu oświadczył on, że już w roku 1917 słyszał w Petersburgu i Odessie o wielkich prześladowaniach Żydów na Ukrainie- których sprawcą był prowizoryczny szef rządu ukraińskiego Petlura. Schwarzbart zdecydował się zabić go, rozpoczął więc w Paryżu poszukiwania za Petlurą, aż wreszcie go znalazł i zabił.

Policja opieczętowała wczoraj mieszkanie Petlury, ponieważ znajdować się tam ma wielka liczba bardzo ważnych dokumentów dyplomatycznych. —

Wyrok w procesie o fałszerstwo tysiącfrankówek

Windischgrätz i Nadossy skazani na 4 lata więzienia.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 26 5. (D) Dzisiaj o godzinie 6.45 popołudniu zapadł wyrok w procesie o fałszerstwo banknotów 1000-frankowych. — Dwaj główni oskarżeni **Nadossy** i **Windischgraetz** skazani zostali na **4 lata więzienia** i 10 miljonów koron grzywny, generał Haits oraz radca generalny Kurz na rok więzienia i 2 miljony koron grzywny, dyrektor kasy oszczędności Gabrjel Barosz i Józef zostali uwolnieni.

Kierownik działu technicznego instytutu kartograficzego Władysław Görö skazany został na 2 lata więzienia, sekretarz Windischgraetza Raba na półtora roku więzienia. Reszta oskarżonych, przeważnie urzędnicy instytutu kalograficznego zostali skazai na 2 do 8 miesięcy więzienia.

Wszystkim zasądzonym zaliczono 4 miesiące i 14 dni aresztu śledczego. Ci więc obwinieni, którym wymierzono karę niższą ani żeli 4 miesiące, zostali natychmiast wypuszczeni na wolność.

Wyniki wyborów do parlamentu rumuńskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt, 26 5. (D) Dotychczasowy rezultat wczorajszych wyborów wskazuje na to, że rząd zwycięży! w całem państwie. Blok rządowy będzie liczył w nowym parlamencie 280 mandatów na ogólną liczbę 328. — Obok zwycięstwa listy rządowej zwraca uwagę wzrost głosów ligi antysemickiej, szczególnie w miastach Mołdawji, gdzie otrzymała ona więcej głosów, niż blok opozycji. W Bukareszcie padła na zjednoczoną opozycję największa liczba głosów mianowicie 8.564, lista rządowa otrzymała 7952, liberali 3622, antysemici 955, opozycja mieszczańska 820, komuniści 717, socjaliści 578, Udział wyborców był dość słaby.

Otwarcie międzyparlamentarnej konferencji handlowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Londyn. 26 5 (L) Wczoraj w południe odbyło się w pałacu Westminsterskim inauguracyjne posiedzenie Międzynarodowej Parlamentarnej Konferencji Hadlowej. Na posiedzeniu przewodniczył prezes komisji handlowej Izby Gmin p. Samuel. W mowie powitalnej podkreślił p. Samuel cele konferencji i wyraził przekonanie, że zjazd rozwiąże wiele spraw międzynarodowego znaczenia.

Posiedzenie Rady Naczelnej Org. Sjon. w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 5. (Sin) Dziś odbyło się pod przewodnictwem prezesa Lewitego posiedzenie aRdy naczelnej organizacji sjonistycznej w Polsce. Część posłów z Małopolski wschodniej, jako posłowie Reich, Rozmarin, nie przybyli. Odczytano list Egzekutywy sjonistycznej w sprawie „ugody" i w sprawie listu pos. Reicha przeciwko pos. Grinbaumowi.

Po dyskusji postanowiono wybrać komisję, któraby rozpatrzyła wszystkie wnioski w tej sprawie. Wniosek pos. Grinbauma o poruszenie tej sprawy na plenum nie uzyskał większości. Następnie pos. Hartglas złożył referat o sytuacji politycznej, który przyjęto do wiadomości.

Rezolucje Piasta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 5 Sin. Klub Piasta po całodziennych obradach uchwalił jednogłośnie następujące rezolucje:

1) PSL Piast przyjmując zgłoszoną przez prezesa Witosa rezygnacje ze stanowiska przewodniczącego klubu parlametarnego, oświadcza, że żywi doń całkowite zaufanie i stwierdza konieczność pozostania jego nadal na tem stanowisku. Zarazem stwierdza, że prezes Witos i koledzy klubowi, którzy uczestniczyli w ostatnim rządzie, spełnili swój obowiązek i stanęli w obronie ustroju demokratycznego i praworządności. PSL Piast wyraża hołd prezydentowi Rzeczypospolitej i prezesowi Witosowi. 2) PSL Piast przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie swego prezydjum i wyraża uznanie marszałkowi Ratajowi. 3) Klub Piasta potępia wszelkie zamachy na praworządność i domaga się powrotu do legalności. 4) Stwierdza konieczność naprawy ustroju parlamentarnego w Polsce przez odpowiednią zmianę Konstytucji i zmianę ordynacji wyborczej. 5) PSL Piast wyraża hołd armji. Domaga się, by rząd stał na straży prawa i praworządności, dążył do pacyfikacji kraju. Wypowiada się przeciwko wszelkim zmianom zarządów. 6) PSL Piast wypowiada się przeciwko wszelkim napaściom na posła Szydłowskiego in. 7) PSL Piast uważa, że źródłem wszelkich nieporządków w Polsce jest kryzys gospodarczy i finansowy, domaga się więc zrównoważenia budżetu i przeciwstawia się wszelkim próbom wprowadzenia jakiejkolwiek inflacji.

Następnie odbyło się posiedzenie Stronnictwa Chł. Stronnictwo to domaga się by sprawa reformy rolnej została załatwiona drogą dekretu, występuje przeciwko korupcji, zepsuciu i td.

Jutro odbędzie się posiedzenie zarządu Ch. D., a posiedzenie klubu parlamentarnego odbędzie się w sobotę.

Zakończenie obrady konferencji rozbrojeniowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 26 5. (D) W dniu dzisiejszym zakończyły się obrady przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 26 5. (D) Złoty notowany był dzisiaj 11.10—11.40. Tendencja mocna.

Zniżka lira włoskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Medjolan, 26 5, (D) W kursie lira włoskiego zaznaczyła się dzisiaj zniżka dochodząca do 5 procent. W. Zurychu kurs lira obniżył się na 19.

Republika Libanu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 26 5 (K) Dyrektor departamentu prawiedliwości Bebbas został mianowany pierwszym prezydentem republiki Libanu.

Lot dokoła świata w 30 dniach

Berlin, 26 5. (T) Przybył tutaj amerykański dziennikarz John Goldstrom, który zamierza odbyć podróż dokoła świata w rekordowym czasie 30 dni. Johnson ma do dyspozycji specjalnie skontruowany samolot.

Pożar Magistratu krakowskiego

Sala posiedzeń Rady miejskiej doszczętnie spłonęła. Szkoda wynosi ponad 1 miljon złotych.

Kraków, 27 maja.

Wspaniały gmach Magistratu krakowskiego — pałac Wielopolskich — z jeszcze wspanialszem wnętrzem, zawierającem bezcenne skarby sztuki, padł w nocy z wtorku na środę pastwą płomieni.

ZAALARMOWANE MIASTO.

Wczoraj, we środę, godz. 5 m. 10 rano stanęła pod bramami Magistratu straż pożarna ze swym komendantem Obidowiczem i wszystkimi plutonami. Dookoła gmachu magistratu zaczęły się mimo wczesnej pory gromadzić tłumy publiczności. Wkrótce ukazali się na miejscu wiceprezydenci miasta Sare, Rolle i Wielgus oraz wielu funkcjonarjuszy magistratu. Dla zabezpieczenia mienia magistratu i umożliwienia akcji ratowniczej zamknięto policją i wojskiem ulice prowadzące do magistratu. Pogotowie ratunkowe od pierwszej chwili pełniło służbę na placu pod komendą dyżurnego lekarza dra Drozdowskiego.

POŻAR.

Płonący gmach Magistratu przedstawiał straszny widok. —

Kłęby dymu buchały ze starych framug okiennic drugiego piętra pałacu Wielopolskich od ulicy Grodzkiej, gdzie mieści się sala Rady miasta Krakowa wraz z salonami klubowemi. Kiedy straż pożarna przybyła na miejsce, sala Rady miasta przedstawiała jedno wielkie morze płomieni, a siła pożaru była tak wielka, że kamienne obramienia okien wypadały z okien.

Całe wspaniałe wewnętrzne urządzenie sali spłonęło doszczętnie oraz urządzenie pokoju przed salą zniknęło bez śladu. Pastwą płomieni padły również portrety byłych prezydentów miasta pendzla najlepszych ówczesnych malarzy oraz portret Kościuszki, który umieszczony był nad krzesłem prezydjalnem. Fotele radzieckie, fotele członków magistratu spłonęły również.

Na wieść o pożarze przybył urzędnik Muzeum Narodowego p. Buczkowski i pod jego kierownictwem zdejmowano obrazy wiszące w klatce schodowej, prowadzącej do sali Rady miasta oraz w korytarzu przed biurami wiceprezydentów. — Na szczęście wszystkie te dzieła sztuki uratowano.

ROZMIARY POŻARU.

Pożar objął strych nad salą Rady miejskiej, tak, że cały artystyczny i wspaniały strop nad salą Rady runął wraz z płonącem belkowaniem. Obraz zniszczenia przedstawia również pierwsze piętro, gdzie najbardziej uległ zniszczeniu salon prezydenta miasta wraz z jego przyległemi pokojami. Przeciekająca woda zalała biurka i szafy, oraz skórzane meble, które straż pożarna przeniosła do sąsiednich biur wiceprezydentów. Biura te dzięki szczęśliwym okolicznościom, nie uległy zniszczeniu, prócz biura wiceprezydenta dra Wielgusa, gdzie przez sufit przeciekała woda. Nie uległy również zniszczeniu biura oddziału dla spraw personalnych, mieszczące się tuż na drugiem piętrze obok sali posiedzeń. Sala Rady na drugiem piętrze przedstawia obraz wielkiego zniszczenia.

s s

PRZYCZYNA POŻARU.

Dotychczas nie ustalono, co było przyczyną pożaru. Różne wieści obiegają, jak zwykle w takich wypadkach, po magistracie. Jedni na drugich starają się winę zrzucić. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pożar mógł powstać od krótkiego spięcia przewodów elektrycznych, rozpiętych u stropu w sali posiedzeń Rady miasta, gdzie na pułapie mieściło się tysiące lampek elektrycznych. Przyczyna pożaru może być też inna i ogień mógł być przez przypadek zapuszczony, zwłaszcza, że sala Rady miasta od dwóch tygodni była restaurowaną i przygotowaną na pierwsze posiedzenie reaktywowanej Rady, na której miał być dokonany wybór prezydenta miasta.

Ciekawem w każdym razie jest, że ani główny stróż magistratu ani nikt z przechodniów i nikt z mieszkańców sąsiednich domów, jak również posterunkowi policyjni, pełniący służbę na ulicach, nie zauważyli ognia i wydobywających się kłębów dymu.

Nie jest wykluczonem, że pożar powstał jeszcze we wtorek około godz. 8-mej wieczorem w czasie zaburzenia w sieni prądu elektrycznego, jakie nastąpiło o tej porze w śródmieściu i innych dzielnicach miasta. Defekt ten mógł mianowicie spowodować krótkie spięcie w stropie nad salą Rady miejskiej, a w dalszej konsekwencji pożar.

SZKODA.

Szkoda dotychczas nie jest jeszcze ustalona wynosi jednak ponad 1 miljon zł. Cały budynek ubezpieczony był w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń, której delegat p. inżynier Wierzchowski był obecny na miejscu.

AKCJA RATOWNICZA.

W akcji ratowniczej brały udział wszystkie plutony krakowskiej i podgórskiej straży pożarnej. Od strony wschodniej zarzucono na mury gmachu drabiny, z wierzchołków których strażacy z narażeniem życia tłumili pożar przy pomocy wężów gumowych. Równocześnie straż przez główną klatkę schodową weszła do wnętrza i tutaj przy pomocy kilofów i wężów walczyła dzielnie i sprawnie z huraganowym żywiołem ognia. O godz. 9 rano przybyły na miejsce oddziały 1 pułku kolejowego. Część oddziałów przystąpiła do akcji ratowniczej, część zaś otoczyła kordonem plac WW. Świętych.

Akcja ratownicza pociągnęła za sobą szereg ofiar w rannych strażakach. W. szczególności odnieśli rany: plutonowy straży Walczy (rany na głowie i boku), oraz strażacy Kochmański, Boblewski, Chrek, Marszała, Piszczek, Krajewski, Sanoch, Kwiatkowski (ogólne oparzenia i rany na rękach i dłoniach). Rannych opatrzyło pogotowie Ratunkowe, które pełniło służbę przy pożarze w permanencji.

* * *

Pałac Wielopolskich, (frontowa część Magistratu) spłonął po raz ostatni w roku 1850, a w sześć lat później został odbudowany. — Przed 25 laty dobudowano oficyny i złączono je dwoma bocznemi skrzydłami z frontem pałacu. Na drugiem piętrze pałacu Wielopolskich urządził prezydent Leo wspaniałą salę obrad Rady miejskiej, jedną z najpiękniejszych tego rodzaju w Polsce. Ta właśnie sala zniszczała wczoraj doszczętnie wraz z kompletnem urządzeniem, oraz portretami prezydentów Dietla, Weigla, Szlachtowskiego, Zyblikiewicza, Friedleina i Lea, oraz portretem Kościuszki i 9 gipsowemi odlewami królów polskich, umieszczonemi wzdłuż bocznych ścian. Portrety, stanowiące własność gminy, były pendzla znakomitych malarzy, Matejki i Siemiradzkiego i Pochwalskiego, a portret Kościuszki ze zbiorów Muzeum Narodowego był kopją pendzla Majewskiej.

Sala Rady m. Krakowa po pożarze



Ilustracja powyższa przedstawia wnętrze sali Rady m. Krakowa, która wczoraj padła ofiarą pożaru. Zdjęcie nasze, dokonane podczas akcji ratowniczej, daje jaskrawy obraz spustoszenia, jakie wyrządził ogień. Cała podłoga zarzucona jest rumowiskiem oraz szczątkami zwęglonemi urządzenia sali, u góry zaś widnieje olbrzymi otwór wskutek spłonięcia dachu nad całą salą. W tyle — loże dziennikarskie oraz biura wydziału prezydjalnego, wszystko pozbawione drzwi i okien, które uległy podczas pożaru zupełnemu zniszczeniu. Po lewej stronie, której okna wychodzą na dziedziniec Magistratu, nie pozostał nawet ślad z umieszczonej na środku sali (pod małym otworem) trybuny prezydjalnej.

Na horyzoncie politycznym

Kongresy Islamistyczne

Przed kilku dniami zakończyły się obrady konferencji zwołanej do Kaira w sprawie kalifatu. Uczestnictwo w tej konferencji nie było bardzo liczne, a to z tego powodu, ponieważ ludy Islamu nie są obecnie niejako duchowo przygotowane do załatwienia tak ważnej sprawy, jak kalifat. W pierwszym rzędzie [illegible] o ustalenie definicji kalifatu w m[illegible] rozpatrzenie jego konieczności w obecnym momencie i o wynalezienie dróg prowadzących do jego realizacji. Uchwalono na posiedzeniach tajnych — przedtem planowano posiedzenia zupełnie jawne, — że chociaż kalifat jest instytucją nietylko pożądaną, ale i konieczną, jednakowoż jego restauracja w myśl Koranu i tradycji jest obecnie niemożliwą. Natomiast należy zwoływ[illegible] islamistyczne konferencje w [illegible]owości celem dalszego

badania tego problemu aż do nadejścia momentu, kiedy wybór kalifa będzie możliwy. Uchwalono też w poszczególnych krajach mahometańskich powołać do życia komitety kalifackie, które mają ze sobą pozostawać w bliskiej styczności. Jako wzór przyświecał inicjatorom indyjski komitet kalifacki, który scentralizował miljony indyjskiej mahometańskiej ludności.

Dnia 2 czerwca odbędzie się inny panislamistyczny kongres, zwołany przez Ibn Sauda do Mekki. Najprawdopodobniej kongres będzie bardzo poważną manifestacją świata mahometańskiego, a to głównie dzięki dominującej roli władcy Wahabitów, Ibn Sauda.

Świat muzułmański z radością przyjął wiadomości o panislamistycznym kongresie w Mecce. Przeciwko Ibn Saudowi występuje bowiem tylko grupa ortodoksyjnych muzułmańskich duchownych, którzy w nim upatru ją sekciarza. Okazuje się bowiem, że Ibn Saud mimo swoich sukcesów nie porzucił wahabityzmu. Oto np. w pobliżu Mekki znajduje się święty grób Ewy, do którego co rocznie pielgrzymują tysiące wiernych. Ibn Saud zakazał tych pielgrzymek, ponieważ uważał to za bałwochwalstwo i sprzeczne z czystą nauką Mahometa. Usiłowało to wyzyskać wyższe duchowieństwo, ale lud widzi w Ibn Saudzie bohatera i chorążego nowego ruchu, zmierzającego do duchowego odrodzenia mahometanizmu.

Kongres partji socjalistycznej we Francji

Odbywa się obecnie w Clairmont Ferrand kongres francuskiej partji socjalistycznej. Główne zainteresowanie wywołują tylko dwie sprawy, a mianowicie powtarzająca się wciąż od dwóch lat sprawa współpracy z kartelem lewicowym i stosunek do komunistów. Na zeszłorocznym kongresie oświadczyło się 1774 głosów (przeciw 1231) przeciw wstąpieniu socjalistów do rządu. W międzyczasie nastąpiło przegrupowanie i to w kierunku lewicowym. Sytuacja na obecnym kongresie przedstawia się wobec tego następująco: Zwolennicy współpracy z rządem, na czele których stoi Renaudel, Boncour, Mountet, nie chcą w obecnej chwili poruszać zasadniczo tej sprawy. Centrum stanowią zwolennicy Bluma i Faure'a, którzy wprawdzie są przeciwnikami wstąpienia socjalistów do gabinetu, są jednak za utrzymaniem spółpracy z kartelem stronnictw lewicowych. Być może, że między obu tymi skrzydłami dojdzie do porozumienia, a wtenczas może mieć widoki rezolucja analogiczna do rezolucji kongresu w Grenoble z roku 1925. Lewica rewolucyjna z Maurinem na czele chce wykorzystać obecny moment, by wytworzyć wspólny front z komunistami. Punkt tn wywoła najprawdopodobniej bardzo namiętną dyskusję, gdyż po rozbiciu przez komunistów jednolitej partji socjalistycznej na kongresie w Tours w roku 1920 żaden kongres socjalistyczny nie zajmował się sprawą współpracy z komunistami. I obecnie Maurin małe ma szanse przeprowadzenia swego wniosku.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

LOUIS LIPSKI, prezydent Organizacji Sjonistycznej w Ameryce, przyjeżdża wkrótce do Londynu, gdzie będzie uczestniczył w obradach Sjonistycznego Komitetu Akcyjnego.

ZNANY PRZEMYSŁOWIEC żydowski z Rygi, Müllman, ofiarował kilka tysięcy funtów egipskich na odrestaurowanie zniszczonego przez Arabów grobu Racheli.

PREZESEM „HIASU", towarzystwa prowadzącego ożywioną działalność na polu wychodźctwa we wszystkich ośrodkach żydowskich w Europie, został wybrany p. A. Herman.

PONAD 20,000 funtów szterlingów zebrano w przeciągu pierwszej połowy bieżącego roku (5686) zapomocą skarbonek Keren Kajemeth. Pierwsze miejsce zajmuje w zbiórce Rumunja, gdzie ofiary ze skarbonek wynoszą 60 procent wszystkich datków.

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ w Ameryce Jung- Judea przeprowadza wielką akcję która ma na celu plantację 25,000 drzewek w Palestynie. Wsz[illegible]ie szkoły żydowskie biorą udział w tej akcji.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 27	Maj **27** Czwartek 14 Siwan	Zachód słońca 19 m. 37

Żydowski Klub Towarzyski w Podgórzu

Istniejący od kilku zaledwie miesięcy Żydowski Klub Towarzyski w Podgórzu rozwija żywą i owocną działalność. Co tydzień odbywają się przy licznym udziale członków i gości odczyty i wykłady. Dotychczas wygłosili prelekcje: pp. dr. Klemens Jassem o celach i zadaniach naszej polityki krajowej, dr. Bulwa dwa odczyty o najnowszych prądach w literaturze żydowskiej, dr. Arnold Jassem odczyt z dziedziny gospodarczej, a w najbliższą niedzielę wygłosi p. Neuman z Podgórza odczyt o literaturze hebrajskiej.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału uchwalono stworzyć w łonie klubu komitet dla zorganizowania akcji pomocy finansowej dla członków klubu. Klub otworzył czytelnię, a w najbliższym czasie przystępuje do zorganizowania bibljoteki. Liczba członków przekracza 200 a klub rokuje bardzo piękne widoki dalszego rozwoju.

Tylko kahał tutejszy — choć Podgórze zostało włączone do Krakowa, to tylko kahał pozostał jedyną jednostką autonomiczną na terenie podgórskim! — Otóż tylko nasz kahał patrzy niechętnem okiem na nasz klub i nie wiadomo dlaczego jesteśmy dla tych panów solą w oku!

W Argentynie niema miejsca dla wolnych zawodów i handlowców.

Dyrekcja „Ici" w Paryżu przesyła nam następujące ostrzeżenie dla imigrantów żydowskich: Emigranci z pośród wolnych zawodów, handlowcy i urzędnicy nie mogą znaleść pracy w Argentynie, chyba, że chcą zmienić swój zawód i rozpocząć przygotowanie się do pracy w rękodziele. Wymaga to jednak znacznej wytrzymałości i silnego zdrowia. „Ica" ostrzega przeto tę kategorję emigrantów przed wyjazdem do Argentyny.

Spis dzieci szkolnych

Ministerstwo oświaty podjęło w roku bieżącym spis dzieci roczników szkolnych i przedszkolnych w całem Państwie.

Spis ten jest niezbędny dla uporządkowania metryk szkolnych, ułożenia planu realizacji powszechnego nauczania, dla preliminowania etatów nauczycielskich na szereg lat najbliższych, dla opracowania planu budowania szkół powszechnych i jej finansowania i dla reorganizacji sieci szkolnej. Wobec ważności tej akcji Ministerstwo i Kuratorjum zwróciły się z prośbą o poparcie do Władz administracyjnych oraz Władz duchownych. Ponadto Kuratorjum zwraca się do całej ludności zamieszkałej na terenie Województwa Krakowskiego z gorącym apelem by do akcji spisu odnosiła się z całą życzliwością w swoim zakresie oraz w miarę rozporządzalnych środków szła na rękę i pomoc okazywała organom szkolnym, które spis ten będą przeprowadzały.

Spis odbędzie się w dniach od 31 maja do 5 czerwca br.

— **KOMITET ZAŁOŻYCIELI KLUBU PRACY** zawiadamia, iż dziś o godzinie 8-ej odbędzie się w sali „Ezry" (Krakowska 41) zebranie. Na porządku dziennym: Program naszej działalności.

— **TRZECI WIECZÓR ZESPOŁU UFERNEGO W „BAGATELI"**, odbędzie się dziś, tj. we czwartek dnia 27 bm. o godzinie 10.15 wieczór.

— **THEA UYY I ERNEST WALT W BAGATELI.** W sobotę 29 bm. wystąpi w Bagateli znakomita para taneczna Thea Uyy i Ernest Walt. Specjalnością tej utalentowanej pary tancerzy, jest groteska. Then Uyy i Ernest Walt wystąpią po raz drugi i ostatni w niedzielę 30 bm.

— **DZIS GRA WIKTOR ŁABUNSKI w BAGATELI** o godzinie 8 wieczór. W programie Bach, Beethoven, Chopin, Skriabin, Schubert-Godowski, Łabuński, Falla.

— **Z POCZTY.** Z dniem 1 czerwca br. reaktywuje się agencję pocztową Rzezawa powiat Bochnia, Województwo krakowskie.

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH W KRAKOWIE** ul. Sławkowska 6 podaje do publicznej wiadomości sprawozdanie z dotychczasowej akcji zapomogowej na rzecz swych bezrobotnych członków. Dochody w maju wynoszą złotych 4.257'94. Z kwoty tej rozdano zasiłki bezrobotnym od 1 marca do maja br. włącznie zł 4.185'— Niestety ciągły wzrost bezrobocia zmusza Zarząd do ponownego apelu skierowanego do PT. Firm i Kolegów, by nadal akcję jego czynnie popierali. — Upełnomocnieni delegaci będą z końcem każdego miesiąca zgłaszali się do odośnych firm i kolegów, którzy niezawodnie przyjda akcji Związku z odpowiednią pomocą.

ZMARLI:

Naftali Meller, znany obywatel krakowski emer. urzędnik Dyrekcji policji, ojciec byłego naszego kolegi redakcyjnego Zygmunta Mellera, przebywającego obecnie w Paiestynie, oraz adw. Dra Jana Mellera, zmarł wczoraj w wieku lat 70.

Anna Bachner, lat 48, w Podgórzu.

Pierwszy pomnik Walta Whitmana

Ameryka długo nie chciała uznać Whitmana — największego poetę Nowego Świata. Sto lat minęło od dnia urodzin „wielkiego Walta", a jedyny tom poezji Whitmana, „Zdźbła trawy", przetłómaczony na wszystkie języki, stanowi dziś dumę literatury amerykańskiej. Spóźnionego uznania wyrazem będzie też pierwszy pomnik Whitmana w Ameryce. Projekt pomnika, dłuta znakomitego rzeźbiarza Davisona, wystawiony jest obecnie w Nowym Jorku i przedstawia wielokrotnie powiększoną olbrzymią postać poety, z rozwianą siwą brodą, kroczącego wśród gigantycznych skał. Jednocześnie zorganizowaną została wystawa „Whitmeniana" na której znajdują się nieznane dotychczas rękopisy, jak młodzieńczy dramat Whitmana pt. „Franklin Evans" egzemplarz „Zdźbła trawy" z notatkami Emersona, oraz broszura pt. „Memoranda during the wat" wydana w swoim czasie w stu egzemplarzach.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Św. Joanna".
Piątek: „Gra miłości i śmierci".

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.

Czwartek: „Syn nienaturalny".
Piątek: „Syn nienaturalny".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WARSZAWA: „Żelazny człowiek".
UCIECHA: „Namiętność".
NOWOŚCI: „Madame Sans Gene".
WANDA: „Piotr Wielki".
REDUTA: „Cyrk Gray".
SZTUKA: „Dziecko o dwóch ojcach".
PROMIEŃ: „Korsarze".

O JĘZYK OBRAD GMINY WARSZAWSKIEJ. Na posiedzeniu komisji regulaminowej gminy żydowskiej w Warszawie przyjęto regulamin posiedzeń gminy. Po ostrej dyskusji uchwalono większością pięciu głosów przeciwko dwom, że językami obrad gminy są: język hebrajski i żydowski. Przeciwko temu głosowali p. Ehrlich (bundowiec) i Prylucki (folkista).

Budowniczy Ojczyzny

W chwilach najwyższego napięcia rozpaczy, w chwilach krytycznych i przełomowych wypływają często z szarych mas ludowych jednostki, które stają się wykładnikiem i wyrazem myśli oraz życzeń całego narodu.

Bodźcem zasadniczym jest poczucie łączności krwi i bólów, nadzieja i tęsknota za lepszem jutrem.

W walce o swój naród i z myślą jedynie ku wyzwoleniu skierowaną, biorą na siebie ca ły ciężar odpowiedzialności.

Idą w awangardzie. Idą w przedniej straży. Są pionierami!

Takimi pionierami są nasi chalucim. Stwierdzili czynem, znojnie i krwawo się znaczącym, że należą do tej awangardy, że zasługują na miano budowniczych Ojczyzny, że są wyrazem myśli, jeśli nie całego narodu, to z pewnością jego wybitniejszej i lepszej części.

Wysiłki ich i ofiarna praca odezwały się głośnem echem, nie tylko w narodzie, ale i w całym świecie, patrzącym z podziwem na owoce tej pracy. Ten podziw ma swoje racje.

Okazało się bowiem, że nie zamarła w duszy żydowskiej myśl pochwycenia swych losów w własne dłonie, zapracowania na własną glebę pracą rąk swoich.

Stało się widocznem, iż w zetknięciu z najcięższymi nawet warunkami i interesami ekonomicznymi nie zginęły hasła ideowe. Przeciwnie! Sztandar ideowy, symbol „Chaluciut“, wznosi się coraz wyżej!

Tym pionierom naszego odrodzenia należy się pomoc ze strony społeczeństwa, które koniecznie musi umożliwić i ułatwić odpowiednie przygotowanie się i wyjazd ich do Erec.

W tym też kierunku idzie praca Ezry, oby watelskich Komitetów pomocy dla chaluców, które inicjują akcję Tygodnia Chalucowego.

Czy społeczeństwo żydowskie zrozumie wreszcie swoją powinność i przystąpi szczerze do czynnego zadokumentowania swych sympatyj dla swych synów-chaluców?

Dr. Leon Wanderer.

Henri Morgentau o projekcie pożyczki palestyńskiej

New York, (ŻAT). Jak wiadomo, p. Henri Morgentau, były ambasador Stanów Zjednoczonych w Turcji, w czasie swego ostatniego pobytu w Palestynie poruszył w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi palestyńskiej Ajencji Telegraficznej sprawę międzynarodowej pożyczki na rzecz dzieła odbudowy w Palestynie. Po powrocie swoim do New Yorku, p. Morgentau w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi ŻAT-cznej, podał niektóre ciekawe szczegóły opracowane go przez siebie projektu pożyczki palestyńskiej.

— — — —

Morgentau wymienił nazwiska Feliksa Warburga, Juljusza Rosenwalda, Herberta Lehmana, Jerome Hanauera, Fryderyka Brauna, Benjamina Wintera, Samuela Lamporta, Jakóba Sperbera i dra Józefa Rosena, nadających się, zdaniem jego do zasiadania w komisji dla studjowania sytuacji w Palestynie. Palestyna — powiedział Morgentau — nie może być odbudowana ofiarami osób prywatnych i wogóle dobroczynnością. Jedynie na wielką skalę zakrojona pożyczka międzynarodowa zdoła wprowadzić do Palestyny 500,000 Żydów i więcej. Wymienione osobistości reprezentują sfery bankowe, rolne, przemysłowe, transportowe i handlowe. Sąd ich o zdolnościach rozwojowych Palestyny przyjęty zostanie przez cały świat, jako zdanie autorytatywne i stworzy podstawy zaufania dla pożyczki palestyńskiej.

Żydowskie dzieło odbudowy w Palestynie — oświadczył dalej p. Morgentau — czyni bezustannie wielkie postępy. Gdy spacerowałem wzdłuż bulwaru Rotszylda i ulicy Herzla w Tel Awiwie, podziwiałem niezwykle szybki wzrost tego specyficznie żydowskiego miasta. O ile projektowana przezemnie komisja dojdzie do wniosku, iż w Palestynie istnieje miejsce dla uruchomienia nowej gałęzi przemysłu, pożyczka palestyńska w wysokości 50 miljonów dolarów niechybnie doszłaby do skutku i stworzone zostały by nowe możliwości pracy dla wielu tysięcy imigrantów żydowskich. W czasie mego ostatniego pobytu w Palestynie wiodłem na ten temat rozmowy z dr. Ruppinem, który był również zdania, iż jedynie na wielką skalę zakrojona pożyczka nada silny rozpęd dalszemu rozwojowi kraju.

Opuściłem Palestynę — zakończył Morgentau wywiad — smutny, aczkolwiek pełen doświadczenia. Smutny byłem ponieważ widziałem, że Żydzi z krajów wschodnio-europejskich, szukający w Palestynie schronienia przed prześladowaniami narodowemi, lub politycznemi z trudem zdobywają sobie kawałek chleba. Wróciłem bardziej doświadczony, ponieważ przeżyłem ów głęboki idealizm i piękno duchowe, cechujące Żydów przybyłych do Palestyny, ponieważ widziałem istotnie wspaniały postęp dzieła ludności żydowskiej w ostatniej dobie.

Syrja - państwem samodzielnem

Bejrut. (ŻAT) Syryjski rząd narodowy, powołany do życia za zgodą francuskiej władzy mandatowej, opublikował swój program oficjalny. Według nowego programu, Syrji przysługuje prawo posiadania własnych przedstawicieli dyplomatycznych przy rządach państw obcych oraz specjalnej delegacji przy Lidze Narodów w Genewie.

Program rządowy przewiduje w dalszym ciągu zwołanie konstytuanty narodowej. Zgromadzenie narodowe posiada najwyższą władzę w kraju. Mandat Francji nad Syrją zostaje zniesiony i miast niego zawarta zostaje umowa pomiędzy Syrją a Francją według wzorów i wytycznych już istniejącej umowy, pomiędzy Wielką Brytanją a Irakiem. Umowa zawarta zostaje na przeciąg lat 30. Utworzona zostaje narodowa armja syryjska, która zajmie miejsce dotychczasowej francuskiej armji okupacyjnej. W kraju zaprowadzona będzie złota waluta. Proklamowana będzie wreszcie powszechna amnestja dla wszystkich, którzy uczestniczyli w ostatnich powstaniach przeciw francuskiej władzy mandatowej.

Francuski Wysoki Komisarz na Syrję, senator Henri de Jouvenel, za zgodą którego wspomniany program rządu syryjskiego został opracowany, udaje się dnia 27 bm. w podróż do Paryża.

Z Organizacji „Tarbut“

1) Na posiedzeniu komitetu okręgowego „Tarbutu“ na Małopolskę zach. dnia 22 bm. uchwalono przystąpić do aktywnej pracy hebraizacji i wychowania hebrajskiego. Celem wzmocnienia Komitetu okręgowego i aktywowania jego funkcji dokooptowano do niego pp. Dra R. Feldschuha i Kwitnera.

2) Postanowiono zwołać na drugą połowę czerwca Zjazd delegatów i mężów zaufania „Tarbutu“ z Zach. Małopolski do Krakowa, celem ujednostajnienia i wzmocnienia pracy „Tarbutu“.

3) Zawiadamia się, że agendy sekretarza prowadzi p. O. Silberring, który też pełni funkcję instruktora dla Oddziałów „Tarbutu“ w zach. Małopolsce.

Habima

„SEN JAKÓBA“, POEMAT DRAMATYCZNY W 3 AKTACH RYSZARDA BEER-HOFMANNA.

Gdy czytamy „Sen Jakóba“, mimowoli podnosimy głos i zaczynamy rytmicznie skandować te księżycową poświatą osrebrzone słowa. Czasami zahuczy ciemny, czarny dzwon rozpaczy, czasem olśni błyskawica gniewu, ale potem znowu wartką płyną falą opalizujące rządkiem pięknem słowa.

I mimowoli sobie powiadamy: Jeśli my, czytelnicy, taką odczuwamy rozkosz przy czytaniu „Snu Jakóba“, jakąż dopiero rozkosz odczuwać musiał sam twórca? Zapominamy o tem, że ci sybaryci sztuki są równocześnie największymi abnegatami. Z wewnętrzną, zaciekłą, wyczerpującą pasją badają każde słowo, biorą je miłościwie do ręki własną je karmią krwią, podnoszą do słońca, ważą jego zawartość i ciężar gatunkowy i są — wiecznie niezadowoleni. Nigdy pełnej nie doznają rozkoszy a nawet wątpić zaczynają w piękno słowa. Mało też tworzą, bo są w niewoli słowa, z którem walczą jak Jakób z aniołami.

* * *

A więc poemat dramatyczny? Nie nietylko poemat ale i próba plastycznej wizji wewnętrznej prawdy żydostwa. Wszak R. Beer-Hofmannowi śni się trylogja o życiu Dawida, a „Sen Jakóba“ pomyślany był tylko jako wstęp do tej trylogji. W wstępie bierze nas autor za rękę, by się nam niejako wyspowiadać z swych zamierzeń by nas nieco przygotować i zachęcić do dalekiej wycieczki. Nim się kurtyna podniesie, nim na scenę wystąpi król Dawid, mocujący się ze swem przeznaczeniem, którego kontury tylko w niejasnych ogląda zarysach, niech nam Jakób odsłoni ów patos napięcia, dynamikę rozżarzonego do czerwoności uczucia. Niezwykła to bowiem będzie historja, ponadludzka przemówi do nas tragedja.

* * *

Jakób walczy z Edomem i Bogiem. Bo w ostateczności tylko dwa istnieją rodzaje ludzi: ludzie smutni i ludzie radośni. Odmienną jest ich mądrość, odmiennem na świat spojrzenie. Pierwszych za rękę prowadzi samotność i straszliwe im do ucha szepce opowieści. Rozumieją cichą skargę kamieni, które się żalą że kiedyś cząstką były płomiennej gwiazdy łka przed nimi woda, że od wieków płynąć muszą w dal, zmiłowania prosi drzewo, że głęboko korzeniami tkwi w ziemi i z tęsknotą śledzić tylko może przepływające nad sobą obłoki. A człowiek radosny nie zna mowy cierpienia. Burzliwej daje się unosić fali, sam tylko będąc pląsającą falą. Wszystko do niego się uśmiecha, wszystko z nim się raduje, cały świat stoi przed nim otworem, rozedrganą brzmi muzyką. Nienawidzi więc człowieka smutnego, który go drażni ponurym habitem swych oczu, wpatrzonych w bolesne misterjum tajemniczego odradzania się cierpienia, wciąż tylko żywą życia radością się karmiącego.

* * *

A potem [illegible] człowiek smutny przed Bogiem. Czasem by się tylko poskarżyć, by się użalić, że cieszyć się nie może zwykłą radością, że noce ma bezsenne, że cały świat zwala na jego wątłe barki olbrzymi ciężar wszechogarniającego cierpienia. Dlaczego mnie do cierpienia wybrałeś, o Panie? — pytają się zmęczone jego oczy. A gdy nadmiar cierpienia, gdy samotność każde zatruje mu wesele, głośną wybucha skargą i Bogu pod stopy rzuca swe przeznaczenie. Wypłakawszy, wyspowiadawszy się, staje się potem cichy i pokorny. Rodzi się w nim znowu święta zgoda ze swem przeznaczeniem. Albo też w burzliwem uniesieniu woła ustami Nietzschego: amor fati. Kocham swe przeznaczenie, chociażby biło we mnie piorunami.

Bo nic nie poradzisz, biedny, smutny człowieku! Zawsze tak będzie zawsze będą ludzie smutni i ludzie radośni.

* * *

A cóż z tego snu o ludziach smutnych i radosnych zrobiła „Habima“? Nie byłaby teatrem, gdyby z niego nie wykrzesała potężnego, wstrząsającego dramatu. Uleciała cisza, zapadła się gdzieś zaduma, zniknął miękki liryzm uczucia, a na scenę wkroczył stalowy, zwarty patos dramatu. Czy można się na nich na tych kochanych warjatów o to gniewać? Prawdą jest, że żal nam tego piękna, żal nam tych ustępów, gdzie Jakób rozmawia z Idnibaalem, w których on, dziecko w wolności urodzone, rozumie i odczuwa mowę niewoli, ale trudno i darmo, dramat ma swe prawa. A zresztą każdy poemat dramatyczny rozmaite przejść musi koleje, nim się znajdzie dla niego odpowiednia zewnętrzna szata, przy-

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Wyjaśnienie nieuzasadnionych podejrzeń

Przed kilku dniami poruszyliśmy sprawę bezwzględnego postępowania urzędów celnych przeciw kupcom z powodu przesyłek z Austrji, zaopatrzonych przez austr. urzędy nadawcze plombą celną, oraz dopiskiem „Mit Begleitschein".

Urzędy Celne w Polsce wyciągały ostatnio z tych okoliczności wniosek, że dana przesyłka nie jest pochodzenia austrjackiego, a przechodząc przez Austrję tylko tranzytem, nie może być odprawioną na podstawie pozwolenia przywozu, opiewającego na towar z Austrji. Nawet w tych wypadkach, kiedy taka przesyłka była legitymowana na przepisanem świadectwem pochodzenia austrjackiego, Urząd celny zajmował stanowisko odmowne.

Wobec tego wyjaśnia Austr.-Polska Izba Handlowa, że według obowiązujących w Austrji ustaw surowce i półfabrykaty, sprowadzane z zagranicy z zastrzeżeniem powrotnego wywozu zagranicę po dokonanem uszlachetnieniu, zwalniane są od cła, a po części także od pewnych podatków. Wobec tego austrjackie władze skarbowe zmuszone są do prowadzenia niezwykle ścisłej kontroli nad sposobem zużycia wymienionych surowców i półfabrykatów; w szczególności zaś kontrola ta rozciąga się na to, czy dany surowiec, względnie półfabrykat, po uszlachetnieniu faktycznie wyszedł poza granice obszaru celnego w Austrji. Dla celów tej kontroli Urzędy Celne zaopatrują odnośne przesyłki nalepkami z napisem „transit", a do dokumentów przewozowych dołączają tzw. „Begleitschein", który musi być zaopatrzony przy przejściu przez granicę urzędową notatką granicznego Urzędu Celnego, stwierdzającą, że dany towar wyszedł poza obszar celny Austrji.

Jak z powyższego wynika, chodzi tu o zwolnienie od cła i podatków zagranicznych surowców i półfabrykatów, przeznaczonych do ponownego wywozu zagranicę po uszlachetnieniu w Austrji; ponieważ uszlachetnienie wartość zagranicznego surowca, wzgląd nie półfabrykatu niejednokrotnie w bardzo wysokim stopniu podwyższa, czy to w drodze przeróbki, czy w drodze dodatków austrjackich materjałów, robocizny itd., okazuje się bardzo często, że z wartości produktu finalnego, który z Austrji wychodzi poza granicę, więcej niż 50 proc. przypada na koszta uszlachetnienia w Austrji, tak ze w myśl obowiązujących ustaw towar taki — o ile jest zaopatrzony w świadectwo pochodzenia — ma być traktowany na równi z towarem pochodzenia czysto austrjackiego i ma być do niego stosowana konwencyjna zniżka celna.

Izba podjęła odpowiednie kroki w kierunku zmiany dotychczasowego sposobu postępowania austrjackich władz skarbowych i na skutek interwencji Wiedeńskiej Izby dla Handlu, Przemysłu i Rękodzieł uzyskała ze strony tych Władz zmianę odnośnych przepisów, która w najbliższych dniach wejdzie w życie.

Zmiana ta polegać będzie na tem, że w sposób dotychczas praktykowany oznaczane będą jedynie przesyłki przewożone jedynie przez Austrję, natomiast przesyłki będące **produktem uszlachetnienia w Austrji znamion powyższych posiadać więcej nie będą.**

(Tyg. Handl.).

O depozyty polskie w Czechosłowacji

Z dniem 29 kwietnia 1926 r. weszła w życie — jak to już donieśliśmy — umowa polsko-czeskosłowacka w przedmiocie uregulowania stosunków prawno-finansowych, ogłoszona w Republice czeskosłowackiej dnia 29 kwietnia 1926 r. (Zbiór Ustaw i Rozporządzeń Nr. 33/26 poz. 56 z dnia 29 kwietnia 1926 r.).

Z ważniejszych spraw uregulowanych tą umową jest przepis art. 162 etc. postanawiający, że obywatele polscy, którzy przed dniem 26 lutego 1919 r. złożyli kwoty pieniężne w instytucjach finansowych znajdujących się na terenie obecnej Republiki czeskosłowackiej, mogą obecnie zażądać wypłaty zdeponowanych pieniędzy wraz z odsetkami po kursie 1 korona austro-węgierska równa się Kc 1 — w myśl art. 62 Umowy znoszącej wszelkie ograniczenia i postanawiającej, że obywatele polscy winni być traktowani tak samo, jak obywatele czeskosłowaccy. Zainteresowane osoby mogą przeto zwrócić się po zwrot pieniędzy wraz z narosłemi bezpośrednio odsetkami bezpośrednio do instytucyj finansowych w Republice czeskosłowackiej, w których mają zdeponowaną gotówkę z powołaniem się na umowę polsko czeskosłowacką w przedmiocie finansowoprawnym, ogłoszoną w Republice czeskosłowackiej w Zbiorze Ustaw i Rozporządzeń Nr. 33/26 poz. 56 z dnia 29 kwietnia 1926.

Należy zwrócić uwagę na termin 6-miesięczny (który rozpoczął się z dniem 29 kwietnia 1926) — ustalony w § 69 umowy finansowo-prawnej dla wnoszenia podań bezpośrednio do właściwych urzędów czeskosłowackich o wydanie zatrzymanych swego czasu depozytów.

HANDEL

PRZECIWKO ZAKAZOWI IMPORTU DRZEWA POLSKIEGO DO NIEMIEC. Z Berlina komunikują, że starania o zakaz importu drzewa polskiego do Niemiec podjęli wyłącznie prywatni właściciele lasów w Niemczech, podczas gdy fiskus pruski który jest największym sprzedawcą drzewa okrągłego w Niemczech nie popiera zabiegów osób prywatnych, gdyż wysoka wartość importowanego drzewa polskiego niema nic wspólnego z trudnościami przy sprzedaży lichych gatunków drzewa niemieckiego nie szkodzi przeto interesom gospodarki Niemiec.

ŚWIADECTWA POCHODZENIA PRZY EKSPORCIE DO WĘGIER. Ustalona już została lista towarów, przy których imporcie do Węgier wymagane będą tymczasowe świadectwa pochodzenia dla uzyskania celnych zniżek konwencyjnych. Potwierdzenie świadectw tych przez dyplomatyczne i konsularne placówki węgierskie narazie nie będą wymagane. Musi być tylko oznaczona fabryka polska, która dany towar wyprodukowała.

Ochrona praw autorskich

Ochrona praw twórcy na wszystkich polach działalności duchowej (nauki, literatury i sztuki), jest kamieniem węgielnym polskiej ustawy o prawie autorskiem, która wchodzi w życie z dniem 14 czerwca br.

Z ochrony ustawa wyjmuje: ustawy, rozporządzenia, orzeczenia sądów i innych władz, pisma i formularze urzędowe, przeznaczone przez władze do wiadomości powszechnej, a także proste informacie dziennikarskie.

Prawo autorskie należy w zasadzie do twórcy dzieła. Twórcę dzieła, wydanego anonimowo lub pseudonimowo zastępuje w obronie praw autorskich wydawca, dopóki twórca nie poda do powszechnej wiadomości swego nazwiska.

Twórca rozporządza swem dziełem wyłącznie i pod każdym względem; w szczególności rozstrzyga, czy dzieło ma się ukazać, czy ma być odtworzone, rozpowszechnione i w jaki sposób.

Zapożyczania z cudzych utworów w granicach, ustalonych w ustawie, dozwolone są tylko pod warunkiem, że zapożyczający poda źródło zapożyczenia i twórcę. Wolność zapożyczenia nie upoważnia do żadnych zmian.

Prawo autorskie gaśnie w 50 lat od śmierci twórcy, dla osób prawnych oraz dla anonimów i pseudonimów, w 50 lat od czasu wydania lub ogłoszenia utworu. Termin skraca się do lat 10 i 20 dla dzieł fotograficznych i niektórych innych.

Prawo autorskie przenosić można na inne osoby przez czynności prawne między żyjącymi lub na przypadek śmierci. Prawo autorskie, dopóki służy twórcy, nie może być przedmiotem egzekucji.

Nowa ustawa ma zastosowanie także do praw autorskich, istniejących w dniu wejścia jej w życie, przyczem umowy, dotyczące przejścia prawa autorskiego, ocenia się według przepisów, które obowiązywały w czasie zawarcia umowy.

---

tem musi się być zdecydowanym poświęcić wiele piękna na rzecz spoistości nietyle już plastyki, ile drastyki scenicznej. Czyż nie opłacamy każdego dnia naszej jawy śmiercią najdroższych nieraz marzeń?

A szaty zewnętrzne były wspaniałe. Przedewszystkiem — oprawa. Potężne złomy skalne, w których wykute są mieszkania. Pod względem plastyki obraz prawie, że doskonały i wysnuty ze snu poety. Na małej i płytkiej scenie „Bagateli" nie odczuwaliśmy całej ekspresji tych ram, ale proszę sobie przedstawić scene wielką i głęboką, na której zachowana mogła by być perspektywa. Doprawdy inaczej to wszystko by wyglądało! Na tej scenie, zbyt do widowni zbliżonej, zatracały się te linie a jednak głębokie odnieśliśmy wrażenie.

A potem sama inscenizacja, podkreślająca element walki jako zasadniczy postulat dramatu. Wczucie się w prehistoryczny nastrój epoki. Dwie żony Edoma w skomponowanych z prawdziwą pomysłowością i stonowanych ze sobą kostjumach. Pierwsza dzika i namiętna, druga okrutne, chytre kociątko, gotowe zawsze wysunąć pazurki. Rebeka (p. Baraks) niezłomna, pełna wewnętrznej godności, nieugięta i dumna. Wzrokiem swym przytłacza do ziemi niewolnicze dusze. Drży o los ukochanego syna, a jednak gotowa jeszcze raz to samo uczynić. Kocha Edoma, ale wie, że tylko Jakób powołany jest do dźwigania wielkiego ciężaru błogosławieństwa. Bo Edom to silny, zdrowy człowiek radości życia, nie udźwignie więc wielkiej odpowiedzialności, by cierpieć za wszystkich i dążyć do wyzwolin człowieka. Są bowiem ludzie smutni i radośni, a Edom to człowiek radości, zdobywający życie szturmem ale nie nachylający się pełen zgrozy nad przepaścią bytu. Takim go też ujął p. N. Cemach. Jego Edom to żywioł walki, nieposkromiony, niepohamowany, wybuchający wciąż wulkanem namiętności. Kreacja jakgdyby z marmuru wyciosana. Bije z niej żar pierwotnych, dalekich czasów. Innym jest Jakób w ujęciu p. Warszawera. Miękki subtelny, wrażliwy, czasami za miękki, za liryczny, za mało stanowczy. Inną bowiem musi być siła Jakóba, siła, polegająca na bolesnem zmaganiu ze sobą samym, na ciągłem wydobywaniu z dna własnej duszy cichej a świętej zgody na los swój tragiczny.

Najwięcej zastrzeżeń wywołuje trzeci akt. Ciekawym jest pomysł wprowadzenia Jakóba czuwającego. Mieści się w tym pomyśle sporo zuchwałej, wyrywającej fantazji, zrywającej śmiało ze szablonem. Nie we śnie zjawiają się Jakóbowi anioły, nie w sennych marzeniach toczy szatan swą walkę o duszę Jakóba. Otwarcie, oko w oko staje Jakób wobec rozpętanej tajemnicy swego życia. Nie podświadomie tylko z całą świadomością weźmie człowiek na swe barki swoje życie, podejmie drogę okrutnej tęsknoty, zupełnego osamotnienia. O prawo do wyzwolenia człowieka, walczy Jakób, niechże więc nie prosi o litość, nie skomle o miłosierdzie! A ponieważ słowo nie potrafi wypowiedzieć wszystkiego, niech do głosu przyjdzie muzyka, która tam się zaczyna, gdzie się kończy panowanie słowa.

Opera? Nie, tylko dramat muzyczny. Muzyka przenika słowo, zlewa się z niem razem i pomaga mu do zwycięstwa. Pomysł sam trafny, tylko muzyka nie zawsze silna za mało ma ekspresji, za monotonna.

Aniołowie inni, odmienni. Nie wylizani, nie teatralni ze skrzydłami i w obłokach. Razi tylko teatralność ich kostjumów, skomponowanych jednakowoż w symfonję barw, razi być może dlatego, że scena „Bagateli" jest niewspółmierną. Na innej scenie akt ten inaczej by wyglądał. Przepysznym jest Samael p. B. Cemacha. Oryginalna maska, cudowna mimika, pierwszorzędna kreacja, odbijająca o całe niebo od djabłów, do których nas przyzwyczaił stary teatr.

A teraz proszę porównać „Sen Jakóba" z „Dybukiem". Jakaż skala artystycznych możliwości! Tam ekstaza, tu entuzjazm. Tam ludzie getta, tu ludzie wolni.

Bogatym jest teatr „Habimy"!

Dr. M. Kanfer.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Rwa kulszowa (Ischias)

Nerwobóle wszelakiego rodzaju należą do najprzykrzejszych cierpień, znanych w medycynie; mogą one występować i dotyczyć głowy, twarzy, tułowia i kończyn górnych lub dolnych. Najczęstszym i najgroźniejszym z nich jest tak zwana „rwa kulszowa", występująca w nogach, a zwana tak ze względu na gruby nerw kulszowy, który atakuje; stąd też pochodzi i jej druga nazwa: „ischias", albowiem nerw kulszowy po łacinie nazywa się „nervus ischiadicus". Jest to pień nerwowy, pochodzący z splotu kości krzyżowej, a przebiegający wzdłuż pośladków na tylnej stronie uda i rozdzielający się powyżej przejścia z uda na podudzie na dwie gałęzie, unerwiające nogę w dół aż do stopy. Zgodnie też z przebiegiem nerwu bóle, występujące w nim, dotyczą okolicy lędźwiów, pośladka, uda i podudzia aż do stopy włącznie. Jest to dotkliwe kłucie, rwanie, palenie, pieczenie, świdrowanie, potęgujące się często nie do zniesienia, a występujące już to atakowo, już też trwale, choc w zmienionej sile, a zwłaszcza chętnie i często dręczące chorych w nocy.

Ból z reguły trzyma się ściśle wyżej opisanego przebiegu nerwu, tak, że chory, mimo że nie zna anatomji, z łatwością palcem może go wykreślić. W rzadkich tylko wypadkach zdarza się, że bolesność rozciąga się i na obszary innych nerwów. Skutek jest ten, że wszystkie ruchy, którym towarzyszy napięcie, czy naciągnięcie zaatakowanych nerwów, a więc np. wyprężenie podudzia przy zgięciu nogi w stawie biodrowym lub zgięcie uda przy wyprężonem kolanie, stają się niemożliwe. Chodząc, czy stojąc, przesuwa chory ciężar ciała na zdrową nogę, starając się trzymać chorą nogę w pozycji nieruchomej, lekko zgiętą w stawie kolanowym i biodrowym, i ledwo tylko dotykając stopą ziemi. Rzecz prosta, że chodzenie w tej pozycji nie należy do przyjemności. Kręgosłup jest przytem wskutek opisanej wyżej pozycji chorej nogi, wygięty lekko na bok, na stronę zdrową. Ale także wszystkie inne pozycje i funkcje, jak siedzenie, leżenie, wstawanie i schylanie się, związane są z dolegliwościami. Każdy ucisk, każde niewygodne ułożenie się wywołuje ataki bólu. Nawet najmniejsze wstrząśnienia ciała, jak kichanie, kaszel, czy czkawka. Podobnie niekorzystnie działa przeciąg i zimno. Specjalnie nieprzyjemnie dają się odczuwać twarde krzesła i ich kanty. W łóżku trzeba się uciekać do specjalnych posłań, zmiany poduszek, okrągłych poduszek gumowych itp. Każde przydługie pozostawanie w tej samej pozycji, każdy szybki ruch okazuje się szkodliwy. Zwolna chory przyucza się sam i przyzwyczaja do odpowiedniego zachowania się w czasie ataku, ale bywają wypadki, w których bóle potęgują się do tego stopnia, że pacjent leży zupełnie bez ruchu, bezradnie i musi być w pozycji leżącej transportowany.

Powstawanie rwy kulszowej może mieć rozmaite przyczyny. Ba, zdarza się nawet, że poza domniemanym nerwobólem kryje się daleko poważniejsze cierpienie, stąd też interwencja lekarza jest w wypadkach ischiasu zawsze wskazana. Zwłaszcza podejrzane są wypadki, w których bóle występują w obu kończynach równocześnie. Przyczyną mogą tu być cierpienia kręgosłupa, względnie rdzenia pacierzowego, cukrzyca, artretyzm, wreszcie schorzenia stawu biodrowego dają czasami podobne objawy.

Wiele chorób infekcyjnych, jak np. grypa, ale także i chroniczne zatrucia np. alkoholem lub ołowiem, atakują chętnie nerw kulszowy. W rzadszych wypadkach przyczyną jest przemęczenie, lub wprost uszkodzenie nerwu, czy to przez ranę, bliznę, czy to przez upadnięcie np. i potłuczenie danej okolicy ciała. Tak samo praca zawodowa w pozycji stale zgiętej, długie przesiadywanie lub leżenie na twardem podłożu może wywołać bóle typowe dla ischiasu. Najczęściej występuje cierpienie u osób między 30-tym a 60-tym rokiem życia; u dzieci rzadko się je spotyka. Dawniej uważano mężczyzn za bardziej narażonych, odkąd jednak kobiety zrezygnowały z ciepłej i grubej bielizny, występuje rwa kulszowa i u nich częściej.

Głównej przyczyny cierpienia dopatrujemy się w zaziębieniach. Przemoczenie nóg, przesiadywanie na zimnych lub wilgotnych ławkach kamiennych, na trawie, na brzegu morskim ma tutaj swą wielką wagę. Spotyka się też połączenia z reumatyzmem mięśniowym i z postrzałem (lumbago), które charakteryzują się nagłym wybuchem bolów i zwyżką temperatury lub dreszczami, podczas, gdy prawdziwa, nieskomplikowana rwa kulszowa rozpoczyna się lekkiem rwaniem w przebiegu nerwów, które dopiero potem przemienia się w tępe, lub ostre bóle, które z błyskawiczną szybkością przebiegają najpierw wzdłuż uda, potem wzdłuż całej nogi.

— — — —

Zaniedbywanie tych pierwszych oznak i przymuszanie się do zwykłego zajęcia, mimo odczuwanych dolegliwości, jest błędem. Im wcześniej rozpocznie się odpowiednie leczenie, tem lepsze są widoki wyleczenia. Przy pomyślnym przebiegu można już po kilku tygodniach, lub miesiącach liczyć na zupełne wyleczenie. Oczywista przy nieodpowiednim trybie życia liczyć się trzeba z możliwością nawrotu. Zwłaszcza podeszły wiek daje prognozę niekorzystną, przyczem przyczyną zdaje się być nieodpowiedni stan naczyń krwionośnych. Także i wszystkie zaniedbane wypadki dają rokowanie niepomyślne.

— — — —

Leczenie, o ile rozchodzi się tylko o czystą, nieskomplikowaną rwę kulszową, polega na spokoju, wypoczynku, cieple, w najrozmaitszych stosowanem postaciach, zależnie od uznania lekarza. Woreczki z piaskiem, okłady z „fango" (muł mineralny z Battaglji), z torfu, kąpiele świetlne, w gorącem, suchem powietrzu, diatermia cieszą się słusznie ogólnem uznaniem. Masaż wymaga jednak pewnych ostrożności w użyciu. Dość dużą rolę odgrywają kąpiele siarczane i błotne. Poza tymi zabiegami rozporządza jeszcze medycyna szeregiem lekarstw, które działają albo wprost na przebieg cierpienia, albo przynajmniej oddziaływują kojąco na bóle. Wcierania leków są mniej skuteczne, niż wstrzykiwania, które uskuteczniają się albo wprost do samego nerwu, albo też w miejscu wydobywania się korzonków jego z osłony rdzenia pacierzowego. Właściwe zabiegi chirurgiczne wchodzą w grę chyba tylko w wyjątkowych, bardzo ciężko przebiegających wypadkach.

Odpowiedzi redakcji

ZWI: 1) Maść z perhydrolem (na receptę lekarza). 2) Wcierać codziennie w skórę głowy 1 proc. spirytus salicylowy. 3) Do mycia używać mydła przetłuszczonego; ponadto krem. 4) Zakraplać krople cynkowe. 5) Założenie tampona z waty do nosa. Nie szkodzi. STENOGRAFISTKA: Można ten masaż wykonywać bez pomocy masażystki, własnymi palcami, używając do masażu słabo antyseptycznego kremu. Ale zaczekać, aż pryszcze ustąpią. SZTUCZNE SŁOŃCE: 1) Niema środka; trzeba przeczekać. 2) „Houbigant", „Kaloderma", „Coty" też nieszkodliwy; 3) Trzeba wpierw oglądnąć, nim się odpowie. HAR 21: 1) Lampa kwarcowa, spirytus salicylowy, na noc maść siarczana (na receptę lekarza). 2) Zmywać twarz 2—3 razy dziennie rozcieńczoną wodą kolońską, potem pudrować. 3) Choroba Basedowa, daleko posunięte, jest przyczyną niezdolności do służby wojskowej. MIMOZA: 1) Jest to t. zw. „łysina plackowata", która, nieodpowiednio leczona, będzie się szerzyć dalej. Najlepiej działa tu lampa kwarcowa; obok tego 2 razy w tygodniu wyjodynowanie całej łysej partji skóry. Wskazana interwencja dermatologa. 2) i 3) Wymaga zbadania. 4) Zwilżać sokiem cytryny. GRATEFUL GIRL: 1) Patrz „Zwi" p. 1. 2) Suchej cerze puder szkodzi. 3) Lampa kwarcowa, spirytus salicylowy. 4) W wilgotne ręce wcierać spirytus, glicerynę i sok cytrynowy, zmieszane w równych ilościach. DESPERACJA: W Szwajcarji: Erz.-Anstalt f. körperl. und geistig Znrückgebl. w Weinfelden (właściciel E. Hasenfratz). W Niemczech: Görlitz Priv. Nerven H. A. und ärtzliches Pädagogium f. jugendliche Krk. (właśc. Dr. S. Kahlbaum). Leschnitz (Bez. Oppeln) Anst. f. Erziehung u. Unterricht Geistesschw. W każdym razie porozumienie listowne z danym zakładem konieczne. AKADEMICZKA L.: Przyczyną prawdopodobnie cierpienie żołądka, co jednak bez zbadania trudno stwierdzić. STAŁY CZYTELNIK Z PRZEGORZAŁ: Puder z tannoformem. GRAŻYNA: 1) Patrz „Grateful girl." p. 4. 2) Puder. 3) Patrz „Grateful girl." p. 3. BIELSZCZANIN: Pobyt na świeżem powietrzu, wstrzykiwania arszenikowe. lam[illegible]. ALFONSA: [illegible]yn może być tak [illegible] z gine ologicznego zbadania trudno [illegible] Kosmos", CHRZANÓW: 1) i 2) Bez obejrzenia, kierując się tylko Pańskim opisem, trudno coś radzić. 3) W każdym razie stosowane przez Pana środki mogą wrażliwej skórze zaszkodzić. 4) Szara maść. 5) Myć twarz gorącą wodą i mydłem; w ciągu dnia zmywać 2—3 razy rozcieńczoną wodą kolońską; wieczorem parówka i wygniecenie dojrzałych wągrów. 6) Patrz „Grateful girl." p. 3. „TALMUDYSTA PRZ.: Nic Panu nie grozi, żadna utrata pamięci. Proszę się zupełnie spokojnie zabrać do pracy; nauka nie przyjdzie Panu trudniej. ANTY-MASCULINA: Wcierać w skórę głowy spirytus salicylowy z domieszką ½% olejku rycynowego. Puder „Houbigant". MIRJAM, DĘBICA: 1) Przyczyną może być niedokrwistość, czasami niedorozwój organów rodnych; rozstrzygnąć można tylko po zbadaniu. 2) Patrz „Zwi" p. 1. 3) Maść z thigenolem. 4) Wcierać spirytus salicyl. NIESZCZĘŚLIWA MATKA Z CHRZANOWA: 1) Jak Pani sama się domyśla konieczna interwencja lekarza; adresów jednak z zasady nie podajemy, dostarczy ich Pani każda apteka. 2) Na nos pasta z 3 proc. ichtyolem. BIEDNY CHALUC: 1) Przyczyną może być polip w nosie, co jednak trzeba wprzód stwierdzić. 2) Zagranicą, w zakładach kosmetycznych, przeprowadzają operacyjnie takie korrektury nosa. 3) Spirytus salicyl. 4) Jeżeli cera tłusta, to puder, jeżeli zaś sucha, to krem. 5) Można usunąć przez zamrożenie kwasem węglowym. SZESNASTOLETNIA: Innej porady Pani udzielić nie możemy. Maść z perhydrolem 10 proc. dostanie Pani w aptece tylko za receptą; maść ta nie wywołuje zadrażnienia skóry. Jeżeli jednak będzie się Pani dalej opalać na słońcu, to piegi wrócą. CZYTELNIK N. D. 75: Zupełnie niewystarczające. Konieczna jest maść kalomelowa i protargol do wstrzykiwania, co otrzymać Pan może w aptece tylko na wyraźną receptę lekarską. SZOMROTKA L. W.: 1) Patrz „Zwi" p. 1. 2) Kąpiele w słonej wodzie; masaż. 3) Nie używać okrągłych podwiązek: pończocha gumowa. MIŁOŚNICZKA N. DZIENNIKA: 1) Krem lanolinowy. 2) Pomady Leschnitzera nie znamy, więc trudno nam radzić. 3) Patrz „Szomrotka L. W." p. 2. 3) Kształt i wysokość obuwia [illegible] CZYTELNICZKA Z KRAKOWA: [illegible] roztwór [illegible]

ay (na receptę lekarza) 2) Wcierać w skórę głowy spirytus salicylowy. O. K. KRZESZOWICE: 1) Patrz „Har 21" p. 1. 2) Grzybków, pasożytujących na skórze i włosach, jest wiele odmian i leczenie bez stwierdzenia rodzaju grzybka jest niemożliwe. WDZIĘCZNA A. S.: 1) Myć twarz w otrąbkach migdałowych, po umyciu krem. 2) Włosy na rękach utlenić i szurować przy myciu pumeksem a staną się wątłe i mało widoczne. 3) Patrz „Czytelniczka z Krakowa L." p. 1. CZYTELNICZKA Z UL. PAŃSKIEJ G. W.: 1) Krem lanolinowy, puder zbyteczny. 2) Bez obejrzenia trudno radzić. NIESZCZĘŚLIWA MATKA: Tylko leczenie przez wytrawnego lekarza chorób nerwowych może temu zaradzić. Są to w każdym razie stany, które dadzą się opanować. BEZSILNA: Prosimy o podanie szczegółów. Na czem polega ta nerwowość? WDZIĘCZNA H. 23: 1) Myć twarz gorącą wodą i zaraz potem zimną; mydło przetłuszczone, krem lanolinowy. Puder zbyteczny. 2) Patrz „Wdzięczna A. S." p. 2. DZIECKO TARNÓW: Letnie siarczane kąpiele 1—2 razy na tydzień. Unikać przekarmienia: nie zadużo mleka, mało słodyczy, jaj, więcej jarzyny. Dbać o regularne wypróżnienia, ewentualnie nawet codzień sól karlsbadzka, ale wpierw porozumieć się z lekarzem chorób skórnych. JOT- EL: Twarz zwilżać 1—2 razy w tygodniu sokiem cytryny, zmieszanym z alkoholem. Co do rąk — patrz „Grateful girl." p. 4. ZET- GIE: Patrz „Herman Kosmos" p. 5. AFRODYTA 2.: 1) Pod puder trochę kremu. 2) Z pasty. 3) Szkodzi, zresztą w aptece bez recepty Pani nie sprzedadzą. 4) Leichnera. IWONKA: Może to być tzw. trądzik czyli „akne", który właśnie w czasie pokwitania płciowego występuje, ale bez obejrzenia trudno coś pewnego powiedzieć, a tem mniej poradzić.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Listy z kraju

Wadowice. (Kor. wł.) Z okazji Miesiąca Organizacji Sjonistycznej odbyły się w naszem mieście trzy zgromadzenia ludowe, a to 18 z. m. z doskonałym pod względem treści i formy referatem generalnego sekretarza Org. sjon. p. dra Feldschuha, dnia 2 bm, z referatem p. dra Grossa, wreszcie zgromadzenie Hitachdutu z referatem p. Lerchenfelda.

Skoczów, na Śląsku. (Kor. wł.) Komitet lokalny organizacji sjon, przeprowadził dzięki energicznej pracy przewodniczącego p. Brunona Karfiela i pny Heleny Spitzer akcję Miesiąca Ijar z dużym sukcesem. Odbyły się dwa zebrania mniejsze, na których przemawiali pp. dr. Sternhell z Bielska i rabin dr. Rubner ze Skoczowa, oraz trzy prelekcje, a to prof. dra M. Berkowicza, nt. „Kulturalne uzasadnienie sjonizmu", dra Gustawa Bauma o etycznych wartościach sjonizmu i rab. dra Rubnera nt. „Kultura Palestyny w ciągu pięciu tysiącleci". Udało się pozyskać nowych członków organizacji oraz założyć kurs języka hebrajskiego. W każdym domu żydowskim znajduje się puszka ŻFN Akcja szeklowa jest w toku.

SANOK. (Kor. wł.). W dalszym przebiegu akcji miesiąca Ijar odwiedził nasze miasto p. dr. Korec z Rzeszowa. P. dr. Korec prócz odczytu nt. Sjonizm a rozwój kultury hebrajskiej przemawiał nadto w głównej bóżnicy o dążeniach i celach organizacji sjonistycznej. Przemówienie wywarło silne wrażenie. Próby zamącenia spokoju ze strony kilku wyrostków z pod znaku czarnej sotni spełzły na niczem.

Przy sposobności uzupełniamy poprzednią naszą korespondencję z relacją o pobycie w naszem mieście posła dra Thona, a mianowicie przez przeoczenie opuszczono w korespondencji nazwisko prezesa kahału p. dra Ramera, który powitał posła dra Thona imieniem kahału sanockiego.

JAROSŁAW. (Kor. wł.). Dnia 2 bm. przeprowadziła tutejsza komisja ŻFN. zbiórkę z okazji dnia inteligencji żydowskiej na rzecz wyzwolenia ziemi palestyńskiej. Zebrano 258 zł.

Z. T. G. S „Dror" uzyskawszy na ćwiczenia salę „Jad Charucim" powołało do życia szereg kursów gimnastycznych dla młodzieży męskiej, żeńskiej i dzieci. Kursa te cieszą się wśród ludności dużem zainteresowaniem. Dzięki ofiarności przemysłowca drzewnego p. Wilhelma Grafa, ma obecnie „Dror" własne b... na ćwiczenia gimnastyczne i sportowe. Ostat... przystąpi Dror do światowego związ...

Losowanie łamigłówki

Wskutek tego, że do łamigłówki Nr 51 wkradła się pomyłka, będą do losowania dopuszczeni wszyscy ci, którzy nadesłali trafne rozwiązania pierwszych czterech łamigłówek.

Losowanie odbędzie się dziś we czwartek dnia 27. bm. w lokalu redakcji, ul. Orzeszkowej 7. o godz. 5-ej popoł.

W LOSOWANIU BIORĄ UDZIAŁ: J. Brandes, S. Blasensteinówna, R. Baldinger, H. Baldinger, T. Beckówna, J. Diament, H. Dresnerówna B. Eisen, M. Frellerówna, F. Feldmesserówna. P. Gröberówna, S. Germanówna, W. Gronner, R. Feinmesser, A. Hoffmann, I. Holzer, M. Halpern, R. Kemplerówna, G. Kesslerówna L. Leinkramówna, H. Leuchter, E. Leuchter, F. Leuchterówna, L. Leiner, S. Senkowitzer, A. Lernerówna, H. Lielgold, R. Mandelbaumówna, I. Molknerówna, P. Mahler, D. Morgenbesser, R. Nattlówna M. Nesselroth, A. Nattel, R. Nussbaum, J. Rothówna, R. Rosenzweig, B. Rippner G. Riemer, B. Rosner, L. Rubinsteinówna, J. Schemrerowie, I. Sternlicht, M. Stahl, B. Schenker. A. Stattler, Sperling, F. Spierówna, A. Singer, H. Vorzimmer, Z. Volkmann, L. Volkmann, W. Volkmann, H. Weinberżanka, S. Weingrünówna, H. Wertheimer, L. Wolf, R. Wolf S. Wertheimerówna, P. Wertheimerówna, E. Zuckerówna, D. Zuckerówna, L. Zahn, S. Zwetschkenstiel, L. Pelzówna, M. Panzer, B. Pemper, H. Probstein, Z. Blaufeder, I. Trellerówna (Kraków), J. Tuchmann, S. Beck (Tyczyn), L. Honig, J. Wassermannówna, J. Manzer, D. Herzog Tarnów) I. Wischikówna, E. Wischikówna (Wadowice), J. Geller (Gorlice), Stały Czytelnik (Przemyśl).

Trafne rozwiązanie poszczególnych łamigłówek Przysłali: L. Bieberstein, E. Censorówna, A. Goldberżanka, I. Lichtenstein, E. Lichtenstein Majachoff, F. Neuhasówna, H. Marguliesówna, A. Singer, N. Singer (Kraków), Bełkotka (Wadowice).

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

STAŁY CZYTELNIK (PRZEMYŚL): Może Pan wysłać, rozpatrzymy.

P. J. GOLDSTEINÓWNA (JASŁO): Jedna z łamigłówek pójdzie na początku czerwca.

Zrzeszenie artystów Nowości

„SYN NIENATURALNY", farsa w 3 aktach Grenet Dancourt'a.

Farsa stara, ale mocno pikantna. W trzech nieco przy długich aktach opowiada o grzechach pewnego małżonka, któryby zasłużoną poniósł karę, gdyby istniała na świecie sprawiedliwość. Niestety tej sprawiedliwości nie ma, dlatego mężczyźni brykają a kobiety dają się oszukiwać. Bywa i odwrotnie, ale o tem ta farsa nie wspomina.

Grano „Syna" jak farsę, do której zbytnio nie trzeba się przygotowywać. Wystarczy szarża, mocne pod kreślenie efektów komicznych. Publiczność przyjmowała te wszystkie skoki i wybuchy wesołości—wesoło. I my się nie chcemy wyłączyć zdając sobie dobrze sprawę, że artyści muszą żyć, a więc grają. P. Zbucki nie może zapomnieć, że jest dobrym aktorem, a panie Krajewska, Olska i Biliżanka oraz pp. Brandt i Ujhely wszystko zrobili by sztuka miała powodzenie. M. K.

Z ekranu.

„DZIECKO O DWÓCH OJCACH".

(Kino-teatr „Sztuka").

Powieści Ksawerego de Montepin były kiedyś bardzo popularne. Pamiętam, jak kiedyś byłem bardzo chory po pierwszej swojej nieszczęśliwej miłości tom szukał ratunku w powieściach de Montepin. Ale do filmu mimo wszystko się nie nadają. Kertesz jest jednak tak dalece dobrym reżyserem, że nawet z tej powieści potrafi wydobyć dużo kinowych efektów. A więc oglądamy dancingi, bale, toalety i wspaniałą wystawę. Główną rolę gra Lili Damita, artystka dysponująca cudownemi nogami i pięknemi oczyma. Prócz tego jest Lili Damita rzeczywiście miłą i ujmującą, a gra jej jest szczerą i naturalną. M.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc

Z sali sądowej.

Proces odszkodowawczy o naruszenie prawa autorskiego bp. kantora Leiserke.

Onegdaj odbyła się w sądzie okręgowym cyw. w Krakowie u s. s. o. Radwańskiego rozprawa w bardzo interesującym, rzadkim procesie na tle ustawy autorskiej. Spadkobiercy znanego chazena, bp. Goldberga (Leiserke) wnieśli przez adw. Dra Schwarzbarta skargę odszkodowawczą o 2,500 zł. i zakaz naruszenia prawa autorskiego przeciw kantorowi B. dyrygentowi chóru S. i przewodniczącemu w bóżnicy „Chowej Tora". P. opierając swe roszczenie na bezprawnem, zarobkowem wykonaniu kompozycji Goldberga przez pozwanych w uroczyste święta 1925 r. w bożnicy „Chowej Tora" w Krakowie. Pozwani bronią się przez swego zastępcę adw. Dra Alpiego zarzutem zezwolenia bp. kantora, jeszcze za życia jego udzielonego tak pozwanym jak i osobom trzecim, w celu spopularyzowania tych utworów, brakiem ustawowych warunków odszkodowania ze względu na prawne pojawienie się tych kompozycji wskutek wykonywania ich przez samego autora oraz zasadniczą zmianą w treści ich jako transkrypcji dokonanych przez dyrygenta S., który je z pamięci a nie z materjału nutowego autora przygotował i wykonał.

Sąd dopuścił dowód ze świadków zaofiarowanych przez obie strony i rozprawę odroczył. Proces ten wzbudził znaczne zainteresowanie w kołach prawniczych i synagogalnych.

Ze sportu

KRAKÓW—WIEDEŃ. Reprezentacyjne drużyny obu miast rozegrają zawody w najbliższą niedzielę na boisku Cracovii. Wiedeń wystawia przeciw Krakowowi najlepszą drużynę, gdyż równocześnie zawody przeciw reprezentacji Francji nie stawiają takich wielkich wymagań silnym wiedeńczykom. Skład drużyny krakowskiej nie jest jeszcze ustalony, prawdopodobnie jednak będzie przedstawiał się następująco: Folga (Szumiec) Gintel, Kaczor, Kotlarczyk, Chruściński, Zatsawniak, Sperling, Reymann, Kałuża, Krumholz, Kubiński. Zdaniem naszem jednak wskazanem byłoby wstawienie na obronie Schneidera III, który w ostatnich spotkaniach okazał się bezsprzecznie najlepszym obrońcą. Jego występy w Bielsku i Lwowie przyczyniły się w wielkiej mierze do uzyskania zaszczytnych zwycięstw przez Makkabi. Również kombinacja Sperlinga z Landmannem byłaby lepszą niż z Reymannem.

Wesoły kącik

PORZĄDNY CZŁOWIEK.

Kipman i Kantorowicz przyjeżdżają do Wiednia po zakupno towarów u firmy Mayer.

Kipman strasznie się targuje. Kantorowicz szepce mu do ucha:

— Poco tyle się targujesz? Skąd wiemy, czy w dniu płatności za towar zapłacimy?

— Właśnie dlatego, — odpowiada Kantorowicz. — Dlaczego Mayer ma ponieść tak wielką stratę?

OBURZONY.

— Serwus!

— Mmm...

— Dlaczego tak mrukliwie, drogi przyjacielu?

— Jestem na ciebie oburzony! Nosisz moją zarzutkę. Dobrze. Ubrałeś sobie mój najlepszy kapelusz. Pięknie. Golisz się moją brzytwą. Także dobrze. Ale-że od wczoraj nosisz także moje m a n k i e t y, tak że o tydzień mniej będę mógł ich obustronnie używać, to jest już oburzające!

UCZUCIOWA.

Auto wypada pędem z bocznej ulicy i przejeżdża starego pana.

— Na Boga — woła Nowobogacki — przejechaliśmy człowieka!

— Cicho, nic nie mów — odpowiada szeptem pani Nowobogacka — bo jeszcze pomyślą, że p i e r w s z y r a z jedziemy autem!

Odpowiedzi redakcji.

STAŁY CZYTELNIK, KRAKÓW: Możliwe że nowy Prezydent (a nie rząd) ogłosi.

K. F., HARBUTOWICE: Żyd. Komitet Ratunkowy ... ul. Krakowska 41)

Drugi dzień procesu o zabójstwo bł. p. Ludwika Marguliesa

Dalsze przesłuchanie oskarżonego Dra Badera. — Otwarcie postępowania dowodowego.

Kraków, 27 maja.

(H) Niemal całą wczorajszą rozprawę o zabójstwo bł. p. Marguliesa zajęły pytania prokuratora i adwokatów do oskarżonego Dra Badera w sprawie szczegółów jego tłumaczenia się.

Pytania prokuratora

Rozprawa zaczęła się od pytań prok. dra Michałowskiego co do defraudacji kwoty 280 zł., danej Marguliesowi przez oskarżonego. W szczególności prokurator żądał wyjaśnienia, czy Dr. Bader nie mógł z Marguliesem, jako swym przyjacielem, załatwić tej kwestji w inny sposób, a tylko przez doniesienie do prokuratury.

Oskarżony oświadcza, że w sprawie, gdzie honor był naruszony, wzgl. gdzie mógł paść na niego choćby cień podejrzenia, tam nie pozostawało mu inne wyjście. Najpierw żądał od Marguliesa deklaracji, a gdy mimo kilkakrotnych rozmów i nalegań to się nie udało zagroził mu prokuraturą.

Prok.: Czy panu wiadomo, dlaczego Marguliesa „Ognisko" w ostatnich czasach nie urgowało i że dano mu zwłokę, aby mu nie przeszkadzać w nauce do egzaminu?

Osk.: Zaprzeczam, aby coś takiego miało miejsce, a najwyżej mógł to zrobić prywatnie Lewkowicz Dla mnie nie istniał inny sposób załatwienia sprawy, jak ten, który podałem.

Prok.: Tylko dla pana. Skoro egzamin Marguliesa miał być fikcyjny, to dlaczego Margulies do niego się przygotował i był przygotowany dobrze dlaczego zapraszał kolegów na „bibę" po egzaminie, na którą pan przyrzekł nawet przynieść wino z 1860 roku?

Osk.: O tem że Margulies faktycznie do egzaminu się przygotował, dowiedziałem się dopiero z wyników śledztwa. Gdybym był o tem wówczas wiedział, byłbym nie dopuścił do popełnienia przez Marguliesa nowej zbrodni i zapobiegłbym temu egzaminowi.

Prok.: Co pana by to obchodziło? Czy byłby pan szkodził swemu przyjacielowi?

Adw. Dr Heski: Istnieją zwyczajowe oszustwa przy egzaminach dojrzałości i egzaminach adwokackich, które są przez wszystkich tolerowane.

Osk. (podniesionym głosem): Jak ja będę zdawał egzamin adwokacki, to nie będę posługiwał się takiemi oszustwami, czy pan Dr Heski się nimi posługiwał — tego nie wiem.

Adw. Dr Heski żąda przywołania oskarżonego do porządku z powodu niewłaściwego zachowania się.

Przewodniczący upomina oskarżonego, poczem obrońca **Dr Goldblatt** żąda, by przewodniczący powstrzymał zastępcę strony poszkodowanej od wybuchów temperamentu i przemawiania bez udzielenia mu głosu.

Osk. odpowiada w dalszym ciągu na pytania prokuratora, że przyrzeczenia przyniesienia wina starego na „bibę" po egzaminie Marguliesa nie byłby urzeczywistnił, gdyż nie miał kluczy od piwnicy ojca, a zresztą uważał to za ‚kpinę", którą rozumiał tylko on i Margulies jako wtajemniczeni w to, że Margulies nie może zasiadać do egzaminu.

Na dalsze pytania prokuratora powtarza oskarżony swoje wczorajsze tłumaczenie się, że w kwietniu oddał Marguliesowi indeks i wszystkie dokumenta i od tej chwili nie miał nic wspólnego ze staraniami Marguliesa o absolutorjum. Formalności dla Marguliesa załatwiał na uniwersytecie, zanim się dowiedział o oszustwach.

Przewodniczący odczytuje dwa listy Marguliesa do rodziców, jeden ze stycznia 1925, a drugi z listopada.. W pierwszym mówi Margulies, że z jego egzaminem jeszcze nic konkretnego, ale możliwem jest, że wkrótce dostanie termin, gdyż zgłosił się z 9 kolegami do dziekana, a w drugim z listopada podaje, że ma termin na 26 listopada że spodziewa się, iż „z boską pomocą" zda egzamin. poczem przyjedzie na dwa dni do rodziców, a następnie zaraz zabierze się do egzaminu politycznego i „z boską pomocą" pozbędzie się także tego „świństwa".

Osk. twierdzi, że w listach tych Margulies świadomie kłamał.

Wobec powiedzenia prokuratora, że w liście pisanym przez oskarżonego bezpośrednio po zajściu na dworcu kolejowym do narzeczonej Grabschriftówny jest wzmianka o egzaminie Marguliesa oskarżony wybucha z oświadczeniem: Jeśli pan prokurator wykaże najmniejszą nieprawdę w moich zeznaniach, to zgadzam się być zasądzonym nie za zabójstwo, ale za najbardziej wyrafinowane skrytobójcze morderstwo!

Prok.: Ja się temi rzeczami nie rozczulam, mnie chodzi tylko o wykrycie prawdy. **Jak pan to wytłumaczy, że wiedząc, iż pański przyjaciel został postrzelony o godz. 9 wieczór, do południa następnego dnia nie interesował się pan zupełnie, co się z nim stało?**

Osk. Dopiero rano uświadomiłem sobie po raz pierwszy, że **Margulies jest ranny** i byłem przekonany, że wobec ruchu, jaki na ulicy wówczas panował, ktoś musiał się nim zająć.

Prok.: Czy w normalnych warunkach, człowiek który przyjaciela swego postrzelił w obronie koniecznej, byłby się tak zachował jak pan, czy też byłby doniósł komukolwiek o fakcie?

Osk. Z powodu mojego postępowania po zajściu — i przypuszczam, że tylko z tego powodu — znajduję się dziś na ławie oskarżonych. Postąpiłem źle, przedewszystkiem dla samego siebie, ale moje nerwy urządziły mi sztuczkę.

Prok.: Podał pan, że wychodząc popołudniu z domu, zabierał pan zawsze rewolwer z biurka. Czy krytycznego dnia, wyjmując swój rewolwer, nie zauważył pan, że w biurku niema rewolweru pożyczonego od Altbacha?

Osk.: Nie zauważyłem, bo rewolwery leżały w szufladzie wsunięte między pliki nieuporządkowanych papierów.

Prok.: Czy widział pan kiedy u Marguliesa rewolwer?

Osk.: Raz — może w lutym lub marcu 1925 r. przez jakie pół sekundy na ulicy. W tym samym mniejwięcej czasie mówił mi też Margulies że ma swój rewolwer w Sączu i wtedy pożyczył sobie odemnie rewolwer na 2—3 dni.

Przew. odczytuje zeznania świadka Kranzówny, która w śledztwie podała, że w lutym lub w marcu ub. r. powiedziała żartem do Marguliesa, że chciałaby popełnić samobójstwo. Ten odparł, że może jej to ułatwić i nazajutrz pokazał jej rewolwer. Poza tem nigdy u Marguliesa rewolweru nie widziała.

Prok.: Dlaczego o nadużyciach uniwersyteckich Marguliesa mówił pan dopiero podczas ostatniego przesłuchania w śledztwie, w dniu 3 stycznia br., tj. po śmierci Margnliesa?

Osk.: Zaraz w pierwszych dniach po aresztowaniu zastanawiałem się nad tem, czy dla swej obrony mam prawo zużytkować wiadomości powierzone mi pod słowem honoru. Przebywającemu razem ze mną w celi oficerowi rezerwy Krugowi opowiadałem o tych sprawach i wyraziłem przypuszczenie, że to do sprawy nie należy. Dopiero po dwukrotnej rozmowie ze znawcą lekarzem Dr Jankowskim, który wypytywał mnie o szczegóły, zdecydowałem się za poradą Dra Jankowskiego podać te fakta sędziemu śledczemu.

Prok.: W śledztwie wykluczył pan najpierw stanowczo, jakoby pan kiedykolwiek posiadał rewolwer systemu Sauer Sohn, właśnie takiego systemu jakiego był rewolwer znaleziony na miejscu czynu.

Osk.: Bo rewolwer ten nie był mój i domyślałem się nawet, że rewolwer pożyczony od Altbacha jest identyczny z rewolwerem znalezionym na miejscu czynu.

Prok.: Ale ani słowem nie wspomniał pan w śledztwie, że pan ma taki rewolwer w biurku. Również lekarzom pan tego nie mówił. A przecież pan znał się na systemach rewolwerów.

Osk.: Na tym systemie nie znałem się.

Przew.: Ale pożyczył go pan dlatego, że pański ciężko szedł i pożyczając sobie go po to, by mieć wygodę, musiał go pan oglądać.

Osk.: Oglądałem go tylko powierzchownie.

Przew.: Więc w śledztwie nic pan nie wspomniał o tem, że pan ma rewolwer pożyczony, dopóki go panu nie pokazano?

Osk.: Byłem pod tem wrażeniem, że Margulies miał własny rewolwer, o którym wspominał mi też w przeddzień zajścia Lewkowicz.

Prok.: Pan pożyczył sobie rewolwer od Altbacha dlatego, że pański ciężko szedł. A dlaczego nie nosił pan tego rewolweru pożyczonego, tylko dalej swój ciężko idący?

Osk.: Pożyczyłem sobie rewolwer od Altbacha by go nosić podczas naprawy mego rewolweru, w którym musiałem zawsze mieć kule w lufie i to mi było niewygodne. Ponieważ do krytycznego wtorku mojego Steyera nie dałem do naprawy, przeto nosiłem go jeszcze, a nie rewolwer Altbacha.

Prok.: Czy nie przypuszcza pan, że Margulies, zatajając bezpośrednio po zajściu, kto do niego strzelił, chciał pana oszczędzić?

Osk.: Margulies co do tego dawał różne odpowiedzi mówiąc raz, że nie chciał wyjawić sprawcy, to znowu, że chciał go wyjawić nazajutrz. Co do zajścia zeznawał on coraz to inaczej i niezgodnie z prawdą, bo musiał sobie coś ułożyć i ciągle inaczej się namyślał.

Prok.: Pan się znacznie więcej namyślał, a stwierdzić to może nietylko prawnik, ale każdy laik na podstawie pańskich zeznań w śledztwie. Stopniowo podaje pan coraz więcej szczegółów.

Osk.: Muszę wyjaśnić, że ja w śledztwie zeznawałem znacznie więcej, aniżeli p. sędzia śledczy Pelczar notował. Często zdarzało się, że p. Pelczar przerywał przesłuchanie niezanotowawszy podanych przezemnie szczegółów, mówiąc: na dziś mamy dość resztę odłożymy do następnego przesłuchania. Z powodu tej techniki śledczej zeznania moje późniejsze zawierają więcej szczegółów. Potwierdzić to zresztą może p. sędzia Pelczar.

Pytania zastępcy strony poszkodowanej

Adw. Dr Heski: Zeznał pan, że nosił pan zawsze przy sobie tylko jeden rewolwer? Czy nigdy nie miał pan przy sobie dwóch rewolwerów?

Osk.: Przynajmniej od czerwca 1925 r. nigdy poza dniem 20 listopada, kiedy niosłem pożyczony od Altbacha rewolwer do domu. Wcześniej nie przypominam sobie.

Adw. Dr Heski: Więc gdyby panu wykazano, że w krytycznym dniu miał pan przy sobie dwa rewolwery, to przyznałby pan, że to było coś nadzwyczajnego?

Osk. (podnosi palce jak do przysięgi): Przyznałbym.

Adw. Dr Heski: Czy pan, względnie pańska rodzina nie próbowała lansować pogłoski, że zajście było pojedynkiem pana z Marguliesem?

Osk.: Nic mi nie wiadomo, by ktokolwiek z mojej strony próbował to lansować. Wersja ta powstała stąd że bezpośrednio przed mojem aresztowaniem ktoś z rodziny Marguliesa telefonował do mego ojca, że Margulies został przezemnie raniony w pojedynku. Gdy policja przyszła mnie aresztować, ojciec mój zapytał Komisarza Kobielę, czy to aresztowanie stoi w związku z pojedynkiem.

Następnie oskarżony na zapytania adw. Dra Heskiego przedstawia obszernie sprawę pertraktacyj, jakie toczyły się między członkami rodziny Marguliesa i Badera o ugodowe załatwienie kwestji odszkodowania dla rodziny Marguliesa. Oskarżony podaje, że stanowczo był przeciwny pertraktacjom i wypłaceniu rodzinie Marguliesa jakiegokolwiek odszkodowania i nawet jeszcze z więzienia przesłał do rodziców swych list, w którym protestuje przeciw tym pertraktacjom i prosi o konfrontację z Marguliesem, a zarazem o posłuchanie u prokuratora dla zrobienia ustnego doniesienia przeciwko Marguliesowi.

Prok.: Wtedy Margulies był już bezprzytomny.

Osk.: Ale ja o tem nic nie wiedziałem, a nawet przeciwnie wobec niezarządzenia konfrontacji przypuszczałem, że nic mu nie grozi i że wkrótce wyzdrowieje. Po wyjściu z więzienia, słysząc raz, że za pośrednictwem prof. Reinholda ojciec mój wyraził gotowość dania odszkodowania w kwocie 3.000 dolarów, stanowczo temu się sprzeciwiłem i zagroziłem, że w takim razie wyprowadzę się z domu i na własną rękę wezmę sobie obrońcę. Wtedy zrezygnował mój ojciec z dalszych pertraktacyj, ale z przeciwnej strony były nadal czynione próby w tym kierunku, lecz bez skutku.

Adw. Dr Heski: Czy prawdą jest, że ostatnio, spotykając ojca błp. Marguliesa, gwizdał mu pan pod nos operetki?

Osk. gwałtownie protestuje przeciw temu twierdzeniu, nazywając je potwarzą, przyczem **doznaje ataku nerwowego i upada na ławę.** Przew. zarządza przerwę.

Po podjęciu rozprawy **adw. Dr Heski** zadaje dalsze pytania: Czy pan wie, kto umieścił w „Kurjerze Il." szczegóły co do oszustw uniwersyteckich Marguliesa, aby pan, przeczytawszy gazetę w kryminale,

wiedział, jak się tłumaczyć?

Osk.: To musiało być po 8 stycznia, a wtedy ja złożyłem swe ostatnie zeznania.

Przew. odczytuje odnośny artykuł „Il. Kurjera" z daty 18 stycznia br.

Adw. Dr Heski: Czy wie pan kto artykuł ten zaniósł najpierw do „Reformy", jednak bezskutecznie a potem do „Kurjera".?

Osk.: Dowiedziałem się o tem po wyjściu na wolność, ale odmawiam na to pytanie odpowiedzi.

Adw. Dr Heski: W liście pisanym w przeddzień zajścia do Marguliesa pisze pan m. in.: „Jestem zmuszony iść do Towka (Lewkowicza) w tej sprawie", a nie grozi pan zupełnie Marguliesowi prokuraturą. Obecnie robi się pan gorszym, niż był w rzeczywistości, bo nie zrobiłby pan denuncjacji o 280 zł, a co najwyżej doniósłby pan Lewkowiczowi lub sądowi koleżeńskiemu.

Osk. podtrzymuje swe tłómaczenie się, że chciał otrzymać deklarację od Marguliesa, a wobec tego, że chodziło o grosz dla najbiedniejszego akademika i wiedział jak „Ognisko" z mozołem zbierało pieniądze i żywność dla kuchni akademickiej, byłby zrobił doniesienie na Marguliesa tembardziej, że za pieniądze „Ogniska" Margulies bawił się po nocach w Krynicy i kupował konkurs piękności dla panny Lusi. Oskarżony w zdenerwowaniu woła, że nie chce źle mówić o zmarłym, ale nie należy go do tego zmuszać.

Na dalsze pytania oskarżony szczegółowo wykazuje, wjaki sposób otrzymał 280 zł z Oświęcimia, które następnie dał Marguliesowi dla wpłacenia w „Ognisku".

Adw. Dr Heski: Czy po wyjściu z więzienia wywierał pan nacisk na Lewkowicza, Pfeffera i innych świadków, grożąc im z powodu złożenia niezgodnych z prawdą zeznań? W szczególności, czy groził pan Lewkowiczowi doniesieniem do prokuratury za jakieś jego sprawy i czy miał pan w związku z tem napisać trzy bileciki?

Osk.: Prawdą jest, że w podrażnieniu i rozgoryczony zachowaniem się niektórych kolegów podczas mojej sprawy groziłem wobec osoby, którą prosiłem o dyskrecję, że każę kilku żydków zamknąć. Kilka osób poważnych odwiodło mnie jednak od tego zamiaru, i ja żałuję, że tę groźbę wypowiedziałem. Bilety przeznaczone dla „Ogniska", stowarzyszenia akademików żydowskich i prof. Taubenschlaga, a wyjaśniające mój krok w tej mierze zniszczyłem wobec nieuskutecznienia tego zamiaru.

Adw. Dr Heski: Więc pan nie jest tak bezwzględnym ścigaczem wszelkich domniemanych nadużyć, a chciał pan donosić pewne wiadome panu znacznie wcześniej fakta dopiero wówczas, gdy odnośne osoby były świadkami w pańskiej sprawie.

Osk.: Działałem pod wpływem rozgoryczenia z powodu bezprawnego zawieszenia mnie w prawach członka „Ogniska". Możliwem jest, że poruszę jeszcze pewne sprawy odnośnie do niektórych świadków, gdy będzie trzeba kwestjonować ich wiarygodność. Na razie, o ile mi z aktów wiadomo, potrzeba ta nie zachodzi.

Pytania obrońcy Dra Goldblatta

Następują szczegółowe pytania obrońcy Dra Goldblatta w związku z pertraktacjami o odszkodowanie, przyczem na tle powtórzenia przez oskarżonego nieparlamentarnego wyrażenia, jakiego użył jego ojciec pod adresem adw. Dra Heskiego, dochodzi miedzy zastępcami stron do żywej kontrowersji. Wedle odpowiedzi oskarżonego na ostatnie z tej dziedziny pytanie obr. Dra Goldblatta rodzina Dra Badera, wdając się w pertraktacje, miała na celu uzyskanie tego, by adw. Dr Heski jako człowiek agresywny nie występował w obecnym procesie jako zastępca strony poszkodowanej.

Dalej oskarżony daje obszerne odpowiedzi na pytania obr. Dra Goldblatta, zgodnie z podanem przez nas wczoraj szczegółowo tłumaczeniem się. M. in. Dr Goldblatt zapytuje: Spotkał tu pana zarzut, że nie zajął się pan po zajściu Marguliesem. Dlaczego pan nie interesował się tem, co się z nim stało?

Osk. przedstawia ponownie sytuację, w jakiej oddał strzał, a z której wedle jego rozumowania wynikało, że Margulies jest lekko ranny.

Obr. Dr Goldblatt: Dlaczego nie powiedział pan nic o zajściu swemu ojcu?

Osk.: Z ojcem miałem często scysje, gdyż sprzeciwiał się on temu, że ja za dużo czasu poświęcam mym kolegom oraz stowarzyszeniom akademickim. Gdybym był zwierzył się ojcu, co zaszło między mną a Marguliesem, byłby mi czynił wyrzuty. Pozatem ojciec jest sercowo chory i z tego powodu obawiałem się przykrych następstw.

Obr. Dr Goldblatt: Czy wiadomo panu, skąd wyszła inicjatywa zbadania pańskiego stanu umysłowego w śledztwie? Jakie było pańskie zachowanie się podczas tego badania?

Osk.: Wniosek o zbadanie mego stanu umysłowego wyszedł ze strony adw. Dra Heskiego, który ze swej strony postawił tezę dowodową, iż jestem zupełnie zdrów na umyśle. Była to dla mnie pokusa gdyż mogłem wygodnie załatwić całą sprawę, tłómacząc się przemijającem zaburzeniem umysłu w chwili zajścia. Ja jednak świadomie tego nie uczyniłem, a podczas badania mnie przez pp. psychjatrów zdawałem sobie dokładnie sprawę z tego o co chodzi lekarzom w każdem pytaniu, i znając niejedno dzieło z psychjatrji sądowej przypuszczam, iż gdybym chciał, byłbym mógł wprowadzić lekarzy w błąd.

Wkońcu na pytanie obrońcy **Dra Goldblatta** podaje oskarżony szereg sposobów, których byłby mógł użyć dla zmylenia tropów i uchylenia się od odpowiedzialności. Wszystkich tych sposobów, jak sprzątnięcie rewolweru z miejsca czynu, wyczyszczenie lufy rewolweru i td., jednak nie użył.

Postępowanie dowodowe

Rozprawa zakończyła się przesłuchaniem trzech świadków, a to **Bolesława Trzesniowskiego**, który na miejscu czynu znalazł rewolwer i cwikier Marguliesa z rozbitem szkłem, oraz posterunkowych **Józefa Drzymały i Jacentego Meusa**, którzy rewolwer później oglądali. Zeznania ich wypadły zgodnie z orzeczeniem znawcy rusznikarza.

Dziś słuchani będą akademicy współlokatorzy śp. Marguliesa i dalsi świadkowie.

Program stacyj broadcastingowych

na czwartek 27 maja

Wiedeń 531 m 20·15 Opera „Carmen". **Berlin** 504 m i 571 m 20·30 Koncert. 22·30 Muzyka do tańca. **Berno morawskie** 521 m 20 Koncert tamburynowy. **Budapeszt** 560 m 20·30 Wieczór węgierskich pieśni. **Frankfurt** 470 m 20 „Salome" przeniesienie z Opery. **Lipsk** 452 m i **Drezno** 294 m 20·15 Wieczór pieśni. **Londyn** 365 m 20 Koncert. 21 Kabaret 22 Amerykańskie pieśni i melodyjki. 22·30 Muzyka do tańca. **Zurych** 513 m 20·30 Wieczór solistów.

Z giełdy

Giełda krakowska z 26 bm. (W nawiasie kursy z 25 bm.). Akcje: Bank Hipoteczny 0.k3, Tohan 0.19, Górka 6,70 (6,50), Sierszu górn. 1.75, Krakus 0.14.

Waluty nieco słabsze, dolar nieoficjalnie 11,35—11.38, bankowo 11.06—11.11.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 26 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja 36·68 Holandja 441·70. **Londyn** 53·4[illegible] **Nowy Jork** 10·[illegible]7, **Paryż** 3·71, **Praga** 32·57 **Szwajcarja** 21294, **Wiedeń** 155·29 **Włochy** —·—

Papiery procentowe: pożyczka dolarowa 67½—67[illegible] pożyczka kolejowa 151

Akcje: Bank Małapolsk Kraków —·— **Bank Przemysłowy Lwów** 0.06, **Bank Zw. Sp. Zar. Poznań** 4·6[illegible] **Puls** 3·10, **Wild** —·— **Cegielski 6·25, Parowozy 0·14 Zawiercie** 5·20. **Zegluga** 0·08, **Polska nafta** 0·40, **Siła i Swiatło** 0·1[illegible], **Chmielów** 0·12 **Starachowice** 0·78, **Pocisk** 0·[illegible] **Zieleniewski** 9·—, **Zyradów** 6·10 **Chodorów** 2·8[illegible].

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 26 b. m. (PAT) **Dewizy. Amsterdam** 28385, **Belgad** 1245, **Berlin** 1682[illegible] **Bruksela** 2188, **Budapest**, 9884, **Bukareszt** 275, **Chrystania** 15230, **Kopenhaga** 185·50, **Londyn** 3437, **Madryt** 103·20 **Medjolan** 26·4, **Nowy Jork** 70650, **Paryż** 2·7[illegible] **Praga** 2093, **Sofja** 5·11 **Sztokholm** 189 —, **Warszawa** 63·40 — 63·90, **Zurych** 136·77 **dolary** 718·50, **belgijskie** —·— **bułgarskie** —·—, **duńskie** —·—, **marki niemieckie** 16795, **angielskie** 34·31, **jugosłowiańskie** 1242, **norweskie** —·— **polskie** 62·90 - 63·90, **rumuńskie** 265 **szwedzkie** —·— **szwajcarskie** 136·40, **hiszpańskie** —·— **czeskie** 20·91, **węgierskie** 18·78, **tureckie** —·—.

Akcje: Zieleniewski 65·. **Silesja** —·—, **Fanto** 10 **Cal. Karpaty** 65·— **Galicja** 7·0, **Siersza** 14, **Bank Małopolski** —·—. **Bank hip.** —· **Tepege** —·.

Giełda zurychska

Zurych, 26. 5 PAT. Paryż 16.77, Londyn 25.112 Nowy Jork 5.162, Belgja 16.75, Włochy 19.25, Hiszpanja 75.50, Holandja 207.60. Berlin 1.229, Wiedeń 73, Sztokholm 138.30, Oslo 111.75, Kopenhag. 135.65, Sofja 3.75 Praga 15.31 i pół, Warszawa 44.25 Budapeszt 0.723, Białogród 9.115, Ateny 7.02, Konstantynopol 2.81, Bukareszt 2, Helsingfors 13.02, Buenos Aires 207 i pół. Tendencja bez zainteresowania.

Giełda londyńska

Londyn, 26. 5 PAT. Nowy Jork 4.86 13/32, Holandja 12.10 5/8, Francja 149.75, Belgja 150.25. Włochy 128.25 Niemcy 20.43 1/4, Szwajcarja 25.125. Hiszpanja 33.34, Danja 18.52. Szwecja 18.17, Norwegja 22.52, Helsingfors 193 1/3. Praga 164 5/16

Giełda paryska

Paryż, 26 5 PAT Londyn 149.75. Nowy Jork 30.79, Belgja 100.25. Hiszpanja 449, Włochy 117.25, Szwajcarja 596, Danja 809 Holandja 1237. Norwegja 665, Szwecja 824, Rumunja 12

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 26. 5 (D) Warszawa 9, Londyn 486.43, Paryż 321 3/4, Wiedeń 14.12 Praga 296 i pół. Włochy 382, Belgja 321.14. Budapeszt 14.12 Szwajcarja 19.39, Helsingfors 252, Sofja 72. Holandja 40.18. Oslo 21.61, Kopenhaga 26·26, Sztokholm 26.77, Hiszpanja 14.62. Bukareszt 38.50, Berlin 176 i pół.

Gdybym był kobietą...

Przyczynek psychologiczny.

Wiedeńczycy — pomimo wszystko — nie stracili swojego specyficznego humoru!

Swiadczą o tem najwymowniej odpowiedzi wybitnych aktorów teatrów wiedeńskich na pytanie: „Gdybym był kobietą.." Ankietę przeprowadziło czasopismo „Scena".

Oto kilka przykładów.

Skromny w swych pożądaniach Rudolf Bandler odpisuje: „Aczkolwiek jako mężczyzna nie jestem Adonisem, nie pragnę bynajmniej być kobietą. Cieszę się, że jestem mężczyzną i że moja Lili mnie kocha".

Natomiast pewny siebie Franz Glawatsch oświadcza: „Gdybym był kobietą, nawiązał bym stosunek miłosny z Glawatschem".

Oskar Karlweiss, który miał prawdopodobnie różne doświadczenia, twierdzi: „Gdybym był kobietą, myłbym się porządnie i mało mówił: te zalety mężczyźni w kobietach najbardziej lubią".

Nie mogący być szczerym Hans Moser wyznaje: „Na pytanie nie wolno mi — niestety — odpowiedzieć ze względów.. cenzuralnych".

Hubert Marischka filozofuje praktycznie: „Gdybym był kobietą, nakazywałbym adorować i rozpieszczać siebie bezgranicznie, al bowiem głupi mężczyźni po to wszak istnieją".

Armin Berg zachowuje w krótkim wierszu ku czarujące łobuzerstwo: „Gdybym kobietą był, z życia czary piłbym radości wino bez miary, chłopcom nie szczędził nigdy buziaka, lecz z żadnym — reczę — nie miał dzieciaka".

Zaś dobroduszny Ernst Tautenhayn tęsknie się wywnętrza: „Pragnąłbym bardzo być kobietą: mógłbym się tak urządzić, by mieć dzieci. Marzę o dzieciach — jestem snać człowiekiem staromodnym — i właśnie ja ich nie mam... Pozatem chciałbym być moją żoną, tylko że wówczas, znów byłbym mężczyzną: przecież ona chodzi w spodniach".

Najbardziej uzasadnioną — i najgłębiej może ciekawą — odpowiedź nadesłał Fritz Grünbaum: „Gdyby kobietą Bóg stworzył mnie, w przepychu miękkich, kosztownych szat ze scen największych zdumiony świat, pięknością swą bym podbijał rad. — Ach, nie! Bo mogłoby się zdarzyć i to, że koleżanka intrygą złą, razby wykradła mi rolę mą... — Ach, nie! Wolałbym raczej małżeński stan: przed ołtarz by mnie solidny pan (dyrektor banku) powiódł, jak w tan! — Ach, nie! Zbyt dyrektorzy spuścili nos, odkąd im plajty spłaszczyły trzos: wybrałbym zatem kokoty los! — Ach, nie! Kokot w młodości nie trapi nic, lecz, kiedy czas im zetrze wdzięk z lic, wiatr je zdmuchuje, by płomień świec... — Ach, nie!. Gdyby kobietą Bóg stworzył mnie, upadłbym kornie do jego stóp, szepcąc: „Będę Cię wielbił po grób — mężczyznę ze mnie, Wszechwładny, zrób!"

Abd el Krim skapitulował!

Koniec wojny w Marokku.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 26 5. (K) Przewidywania, że kapitulacja Abd el Krima jest kwestją najbliższych dni, sprawdziły się niespodziewanie szybko. W dniu wczorajszym Abd el Krim ogłosił zupełną kapitulację i oddał się wraz z rodziną w ręce władz francuskich. Wódz powstańców został przewieziony pod silną eskortą do miejscowości Taza.

Temsamem została zakonczona długotrwała wojna w Marokku. Pozostaje jeszcze do zlikwidowania onór poszczególnych plemion marokkańskich, co jednak nastąpi zapewne w najbliższych dniach.

Ograniczenie konsumpcji węgla w Anglji

Londyn, 25 5. PAT. Sytuacja wynikająca z dalszego trwania strajku górników, staje się z każdym dniem poważniejszą. Wiele towarzystw kolejowych przystąpiło do nowego skasowania całego szeregu pociągów dla zaoszczędzenia szybko zmniejszających się zapasów węgla. Władze przygotowują szereg nowych zarządzeń, ograniczających konsumpcję węgla w gospodarstwie prywatnem i fabrykach. 25 kg węgla kosztuje obecnie 15 pensów. W wielu ośrodkach węglowych panuje już teraz wielka nędza, a gdzieniegdzie nawet głód, zwłaszcza w okręgach Yorshire i Doncaster, gdzie kasy miejscowych związków są zupełnie wypróżnione. — W wielu miejscowościach różne towarzystwa filantropijne zorganizowały darmowe wydawanie posiłku dla kobiet i dzieci, cierpiących nędzę. Syndykaty górników we wszystkich zagłębiach zwróciły się do innych związków z apelem do solidarnego poparcia akcji górników.

Brawurowy lot lotnika ang. w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 5 Sin. Dziś w południe lotnik angielski John Weurdge, który pozostaje w służbie Ligi Obrony Pow. Państwa, próbował nowy aparat który posiada tę zaletę, że leci bez szumu. Śmiały lotnik przeleciał popod mostem Kierbedzia i zamierzał przelecieć również popod mostem Poniatowskiego ale zawadził skrzydłem o most i aparat runął do Wisły, wbijając się w piasek. Na ratunek lotnikowi podążyła motorówka, która zdołała go wyratować.

Zwycięstwo stronnictwa Zaglula Paszy w wyborach do parlamentu egipskiego

Kair. 25 5 PATT Wyniki wyborów do parlamentu są nastąpujące: Partja Zaglula 154, liberali 25, nacjonaliści 6, niezależni 3, Itehadyści 4. Ali pasza konferował z Zaglulem paszą w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

—o-o—

Samobójstwo b. ministra jugosłowjańskiego

Belgrad, 25 5. PAT. Wiceprezes Centralnego Komitetu Partji Radykalnej Jowanowicz, były minister w kilku gabinetach rady ...alnych powiesił się wczoraj z powodu choroby nieuleczalnej. ——

Komunikacja lotnicza między Ameryką północną a południową

Nowy Jork, 25 5. PAT. United Press. Przy ogromnym udziale publiczności rozpoczęli dwa lotnicy argentyńscy Duggen i Olivero lot z Nowego Yorku do Buenos Aires na hydroplanie „Buenos Aires". Lotnicy wiozą ze sobą listy amerykańskiej ligi lotniczej do prezydenta Argentyny, Brazylji i Kuby, w których powiedziane jest, że celem lotu jest utworzenie linji pocztowo lotniczej między północną a południową Ameryką. — Pierwsze wylądowanie nastąpiło w Hampton—Soada w stanie Wirginja.

Kronika telegraficzna

— Giełda wiedeńska podaje następujący komunikat: Handel hipotekami galicyjskiemi zostaje wstrzymany aż do wyjaśnienia pretensyj dywidendalnych małych akcjonarjuszy.

— Z Tokio donoszą: Według doniesień gubernatora prefektury Hoakeida wydobyto dotychczas z lawy wulkanu Tokaszi 100 trupów oraz przeszło 200 rannych. Wulkan Tokaszi jest obecnie spokojny.

— Ubiegłej nocy szalała w Nowym Sadzie (Jugosławia) wielka burza, która zniszczyła wszystkie druty telefoniczne oraz uszkodziła wiele domów. Dotychczas nadeszły wiadomości o śmierci 9 osób.

— W Mukdenie pożar, który wybuchł w aerodromie zniszczył 15 samolotów.

— (D) Komisja finansowa Izby reprezentantów w Waszyngtonie aprobowała układ w sprawie konsolidacji długu francuskiego.

— (L) Rokowania angielsko tureckie w sprawie Mossulu mają przebieg pomyślny.

— (K) Francuska Rada ministrów przedłoży Izbie w najbliższym czasie projekt ustawy o reformie wyborczej.

— W pobliżu miejscowości Andower w Austrji spadł samolot wojskowy przyczem pilot i obserwator ponieśli śmierć.

— Z Meksyku donoszą: Pociąg wiozący transport wojsk federalnych wykoleił się i spadł z nasypu w okolicy Ixmiqulipan. 10 osób poniosło śmierć a 30 zostało ranionych.

— Podczas śledztwa prowadzonego w związku ze sprawą pewnej kradzieży, policja dokonała rewizji w jednym z domów północnej dzielnicy Bombayu i przypadkowo wykryła znaczną ilość broni i 3000 nabojów. Aresztowano 2 osoby.

— W Madrycie odbyło się otwarcie 14-go międzynarodowego kongresu geologicznego. Delegacja polska pod kierownictwem delegata rządu prof. Morozewicza składa się z prof. Arctowskiego Nowaka, Goetla, Świderskiego i Lencewicza. Delegaci zostali przedstawieni królowi.

OSTATNIE WIADOMOSCI

Warszawa, 26. 5 Sin. Słynny lotnik francuski kapitan Pelletier D'Oissy, który wczoraj popołudniu wylądował na lotnisku mokotowskiem kończąc swój pierwszy etap wielkiego lotu Paryż—Tokio, dziś rano zamierzał puścić się w dalszą drogę do Moskwy. Podczas rulowania złamał się jednak ster, wskutek czego pilot musiał zaniechać dalszej podróży.

Warszawa, 26 5. Sin. Dziś odbyło się posiedzeniu rady ministrów. Załatwiono szereg drobnych spraw. Obrady nad nową ordynacją wyborczą do sejmu i senatu odbyły się poufnie.

Paryż, 26. 5 PAT. Wolff. „N. J. Herald" donosi z Tokio, że według pism japońskich podczas wybuchu wulkanu Tokaszi straciło życie 1000 osób.

Praga, 26. 5. (D) Na północ od Pragi wylądował wczoraj porucznik Orliński, który wczoraj o godzinie 4 rano rozpoczął lot Paryż—Tokio. Powodem przerwy lotu był defekt motoru. Podczas lądowania aparat został uszkodzony, a po naprawie lot okazał się niemożliwy.

GŁÓD WŚRÓD STUDENTÓW ŻYDOWSKICH WE WIEDNIU. Z powodu wyczerpania się funduszów mensy akademickiej wielu studentów żydowskich we Wiedniu cierpi głód. W ostatnich tygodniach zdarzyło się kilka samobójstw na tle nędzy wśród akademików żydowskich. W czasie wykładów na uniwersytecie pewien akademik nagle zasłabł z głodu i mimo usilnych zabiegów ze strony słuchaczy zmarł. Brak funduszów dla biednych akademików tłumaczy się ciężką sytuacją gospodarczą w Austrji.

Do L. Mgtu 2797/26

I.

Ogłoszenie.

Gmina m. Krakowa postanowiła przystąpić do budowy w realności lwh. 17 Dz. VI. przy Placu kolejowym (b. pałac Wołodkiewiczów) Bazaru miejskiego, który ma obejmować na parterze 21 sklepów a na piętrze 2 lokale biurowe.

Reflektujący na najem tych objektów zechcą złożyć oferty najdalej do dnia 1-go czerwca 1926 r.

Informacyj udziela Wydział I. Magistratu (II. p. drzwi Nr. 32) w godz. od 11—13.

Ostrowski p. o.
Prezydenta stoł. król. m. Krakowa

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 0·50	Bielska	3·17	Żywca	—	Cieszyna	7·12	Piotrowic	P 4·12	Wiednia	11·35	Pragi	12·45
Piotrowic	4·15		7·30		8·30		9·27		8·20		19·29		23·00
Bielska	6·55		10·21		11·25		11·46		11·20		23·20		P 22·05
Cieszyna	9·40		12·52		14·59		15·28		16·13		—		5·30
Żywca	14·20		17·55		19·00		19·24		18·50		—		—
Wiednia	17·50		20·52		22·05		22·30		P 22·52		6·15		7·35
	21·10		0·27		—		—		—		—		—
	P 0·30	Trzebini	P 1·15	Katowic	2·50	Poznania	—	Warszawy	P 8·35	Łodzi	7·28	Dęblina	11·50
	Z 7·15		8·16		9·30		—		—		—		18·30
	Z 9·30		10·31		—		22·13		19·35		18·23		—
	Z 10·05		11·06		12·31		22·13		—		—		—
	Z 13·30		14·38		16·15		—		P 21·10		20 25		2·21
Katowic	P 14·10		14·57		16·15		—		P 21·10		20·25		2·21
Dęblina	16·20		17·35		—		—		—		—		—
Łodzi	P 17·30		18·15		P 19·16		P 4·15		—		—		—
Warszawy	Z 19·05		20·13		P 21·40		—		—		—		5·47
Poznania	Z 19·20		20·30		22·21		—		5·35		4·40		—
	P 19·55		20·40		P 21·40		P 4·15		—		—		—
	21·40		22·43		0·08		P 6·30		—		—		—
	23·55		0·43		2·50		—		7·57		7·28		11·50
	P§ 22·20		23·05		0·08		P 6·30		—		6·30		—
	P 2·20	Tarnowa	P 3·27	Rozwadowa	7·35	Rzeszowa	P 4·54	Lwowa	8·20	Krynicy	P 9·07	Zagórza	—
	P 2·50		P 4·12		—		—		—		S 9·07		—
	P 6·40		P 7·48		14·10		9·05		P 12·35		13·50		13·40
Tarnowa	7·40		9·44		14·01		11·46		16·55		—		—
Rzeszowa	11·10		13·09		—		—		—		20·00		19·25
Lwowa	11·40		13·45		20·43		16·11		21·30		—		—
Krynicy	P 12·55		P 13·56		20·43		15·15		P 18·40		—		—
Rozwadowa	15·30		17·32		—		19·32		—		—		0·50
Zagórza	20·02		22·03		2·45		—		—		6 50		(N. S. 20·50)
	20·50		22·42		—		0·47		6·05		6·50		—
	22·30		0·20		—		—		—		6·50		6·44
	23·20		1·26		7·35		3·50		9·50		—		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 2·35	Zakopanego	P 7·25	Rabki	S 5·48	Wadowic	7·28	Oświęcimia via Skawina	—	N. Sącza via Sucha	—
Suchej	P§ 8·05		P 12·40		S 11·03		11·13		10·35		—
Rabki	8·50		15·43		13·20		11·13		—		16·10
Zakopanego	13·30		20·20		18·01		16·03		16·25		20·56
N. Sącza	19·10		—		S 23·42		22·22		—		S 2·27
	23·35		6·20		2·02		4·06		—		6·50

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
Bochni	— § 13·15 * 16·20	Kocmyrzowa	7·50 13·40 20·08	Wieliczki	9 06 13·50 20·15	Niepołomic	— 4·10 14·30

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9·03, 1037, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 10·42.
Lwowa P 0 20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 18·40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20·45·
Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5·35, 15·02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6·50, 15·02, S 20·35, 23·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7·37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6·25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0·10, 5 25, 6·38, 7·30, 9·00, 13.40, 15·52, P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00- PS 23·47.

Z Dworzec Zachodni, P pospieszny, S sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dniach roboczych do Słotwiny.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.